

Witamy V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 180 (2724) GDAŃSK, SOBOTA 30, NIEDZIELA 31 LIPCA 1955 R. - CENA 20 GR

STOLICA POLSKI WARSZAWA

przygotowana na Święto Młodości

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Niezwykłe osiągnięcia statku „KILIŃSKI” w Wietnamie

WARSZAWA PAP. W związku z zakończeniem rejsów na wodach Ludowego Wietnamu przez statek Polskiej Marynarki Handlowej „Kiliński” nastąpiło podsumowanie roli tej jednostki w wykonaniu układu rozejmowego w Wietnamie.

„Kiliński” wykonał ok. 80 procent ogólnej ilości przewozów z południa na północ kraju — głównie wojska z pełnym sprzętem, łącznie z ciężką artylerią i ścianami.

Dzięki doskonałej pracy załogi nie wydarzyły się żadne awarie.

Nie więc dziwnego, że „Kiliński” zdobył sobie ogromną popularność w najszerszych masach ludności Wietnamu. Załadunek i wyładunek statku odbywały się zawsze wśród serdecznych okrzyków rzeszy ludności i wojska, darzących Polaków dużą sympatią.

Pracując przez rok w trudnych warunkach tropikalnych, załoga „Kilińskiego” dokonała wyczynu niezwykłego nie tylko w historii Polskiej Marynarki Handlowej, ale i w skali żegluzi światowej.

Sztafeta młodzieży Wybrzeża wyruszyła z meldunkiem na Festiwal

Wczoraj w południe wyruszyła z Gdańska do Bydgoszczy gwiazdzista sztafeta młodzieży Wybrzeża. Sztafeta młodzieży woj. gdańskiego spotka się w Bydgoszczy z młodzieżową sztafetą zdrażającą ze Słubic do Warszawy.

W meldunku młodzież naszego województwa gorąco pozdrawia młode pokolenie całego świata i donosi o swych pięknych osiągnięciach w realizacji zobowiązań na czesć V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Zegnął sztafetę Wybrzeża, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Gdańsku tow. Antoni Karoliński w imieniu młodzieży województwa gdańskiego polecił przekazać gorące zapewnienia, że chłopcy i dziewczęta Wybrzeża w dniach Festiwalu będą pracować jeszcze ofiarniej i radośniej.

Na zdjęciu: przewodniczący ZW ZMP w Gdańsku tow. Karoliński wręcza meldunek o wykonaniu zobowiązań festiwalowych aktywistce ZMP Annie Brzozowskiej.

Paragwaju, Boliwii i Gwatemali.

ZASTĄPIA W PRACY SWYCH KOLEGÓW

„Ani jeden warsztat nie będzie stał bezczynnie” — oto hasło, pod jakim młodzi robotnicy Dolnośląskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych w Nysie zobowiązali się zastąpić w pracy swych 28 kolegów, wyjeżdżających na Festiwal.

Młodzież Dolnośląskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych, z których do dalekich Chin odszedł już nie jeden transport urządzeń cukrowniczych, poleciła swym delegatom na Festiwal przekazać braterskie pozdrowienia dla młodzieży chińskiej oraz wykorzystać pobyt na Festiwalu dla nawiązania z nią stałego, serdecznego kontaktu.

MIASTECZKA FESTIWALOWE CZEKAJĄ NA PRZYJĘCIE PIERWSZYCH GOŚCI

W miasteczkach festiwalowych na Rakowcu i Grochowie — gdzie zamieszkiwać będą przybywający do Warszawy w kolejnych turnusach uczestnicy Festiwalu, trwają ostatnie prace przygotowawcze.

W nieco mniejszym miasteczku — na Grochowie podobnie jak i na Rakowcu, trwają ostatnie prace przy ozdabianiu wnętrza namiotów i poszczególnych dzielnic miasteczka.

W największym miasteczku festiwalowym — Rakowcu wśród 1200 namiotów uwiłają się grupy młodych artystów, przygotowujących barwne dekoracje. W całym miasteczku montuje się barwne żarówki, trwają ostatnie prace przy oświetlaniu dróg i uliczek.

Na terenie AWF, w 100 namiotowym miasteczku sportowym, już od kilkunastu dni mieszka ponad 2200 sportowców z całego kraju, którzy przygotowują masowy pokaz gimnastyczny na otwarcie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Z okien toczących się wagonów wzdłuż peronów dworca głównego w Warszawie wychylają się smagłe twarze. Duże słomkowe kapelusze, barwne stroje — to pierwsze, co rzuca się w oczy u egzotycznych gości Ameryki Południowej, którzy rano 29 bm. przybyli do Warszawy. Witają ich gorąco Polacy, chłopcy i dziewczęta. Pierwsze uściski dłoni, kwiaty, pierwsza wymiana znaczków. W wielu językach rozbrzmiewa słowo „Pokój”.

Tego dnia rano przybyła również grupa delegatów z

ru młodzieżowego oraz 28 sportowców.

Tym samym pociągami przybyli także niektórzy delegaci z Holandii, Indii, Iranu, Japonii, Niemiec, Republiki Federalnej, Sudanu, Wenezueli i Włoch.

FESTIWAL DOBRYCH NADZIEI

Z wschodu i zachodu, z północy i południa, lądem, morzem, powietrzem spieszyli na festiwalowe spotkanie. Niejeden musiał pokonać na swej drodze przeszkodę. Niejeden został w rodzinnym mieście przyjaciół, którzy swoje oddanie dla sprawy pokoju okupili wolnością. Delegaci na V Festiwal, jadąc do Warszawy, mijali nieznane kraje i miasta, otaczali ich zewsząd gwar obcej mowy. A jednak nigdzie nie czuli się osamotnieni, wszędzie odnajdywali życzliwe uśmiechy i spojrzenia, które mówiły: walczyć dalej o umacnianie najszlachetniejszego uczucia, jakim jest przyjaźń, nie szczędzić sił, by zatriumfowała najpiękniejsza idea naszych dni — idea pokojowego współżycia narodów.

Wiele zła, wiele niepowetowanych szkód wyrzadzili ludzkości w ciągu minionych 10 lat wrogowie wolności i postępu. Rzućmy śmiertelność ładunki na koreańską i wietnamską ziemię. Zimną wojnę chcemy zmrozić ludzkie serca, ścigając w nich nieufność i wrogość. Potrzebę żarliwej przyjaźni, tak naturalną u młodych, usiłowaliśmy zastąpić nienawiścią. Wiare w przyszłość — pesymizmem. W poprzek ich zamierzono stanąć jednak potężne siły pokoju, a wraz z nimi gorący protest podniosło młode pokolenie, które w swej ogromnej większości opowiedziało się po stronie demokracji i postępu.

W nieustannej walce przeciwko wojnie i o zwycięstwo idei rokowani, w walce przeciwko broni atomowej, przeciwko nie-

woli i kolonialnemu uciskowi, krzepła i umacniała się międzynarodowa solidarność młodzieży. SFMD — rzecznik praw młodzieży całego świata — wielokrotnie swe szeregi licząc obecnie z górą 85 milionów dziewcząt i chłopców z 94 krajów.

Dziś, gdy nad Genewą wzeszła gwiazda dobrej nadziei, zapowiadająca tak upragnioną przez ludzkość erę pokojowego rozstrzygnięcia spornych problemów międzynarodowych, V Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń nabiera szczególnego znaczenia. Miliony młodzieży zrozumiały, jak owocna i skuteczna była walka prowadzona przez światowe siły pokoju, jak słuszną była droga, którą SFMD prowadziła młodzież. W blasku genewskiej gwiazdy dobrej nadziei zbiera się dziś w Warszawie młodzież 114 krajów. Da ona wyraz swej radości z sukcesów idei rokowani i idei pokojowego współżycia narodów, wspólnie naradzi się, co czynić, by idee te zostały w pełni wcielone w życie.

15 warszawskich sierpniowych dni stanie się wielką lekcją sztuki porozumiewania się ludzi „różnych języków”, różnych pojęć, przekonań, myśli. Większość uczestników Festiwalu po raz pierwszy bierze udział w tak wielkiej międzynarodowej imprezie; wielu z nich po raz pierwszy znalazło się poza granicami swego kraju. Na pewno znajdą się wśród delegatów reprezentujących różne grupy (Dokończenie na str. 2).

NOWY KROK do utrwalenia wzajemnego porozumienia

LONDYN PAP. — Wszystkie dzienniki angielskie zamieszczają na pierwszych stronach pod wielkimi nagłówkami wiadomość o zapowiedzianej na wiosnę przyszłego roku wizycie w Wielkiej Brytanii przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa.

Dzienniki zamieszczają zdjęcia N. A. Bulganina i N. S. Chruszczowa oraz podkreślają, że Izba Gmin powitała hucznymi oklaskami oświadczenie premiera Edena, że zaproszenie rządu brytyjskiego zostało przyjęte przez radzieckich mężów stanu.

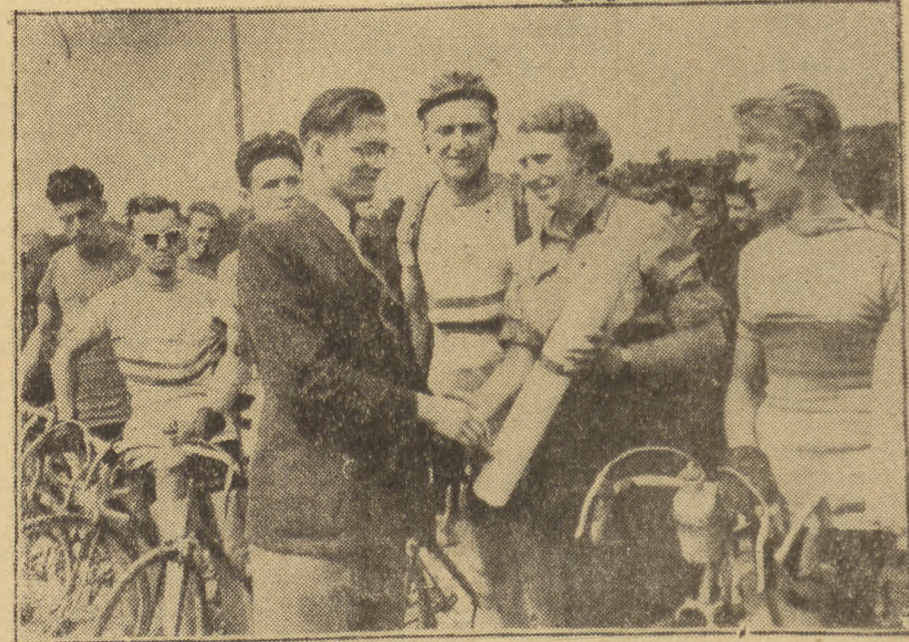
„Daily Mirror”, którego nakład sięga 5 milionów egzemplarzy, pisze m.in.: „Witamy z radością zaproszenie przez premiera Edena przywódców radzieckich. Oto do wód prawdziwego wzajemnego zrozumienia”.

PARYŻ PAP. — Dzienniki paryskie zamieszczają liczne komentarze na temat zapowiedzianej wizyty N. A. Bulganina i N. S. Chruszczowa w Wielkiej Brytanii.

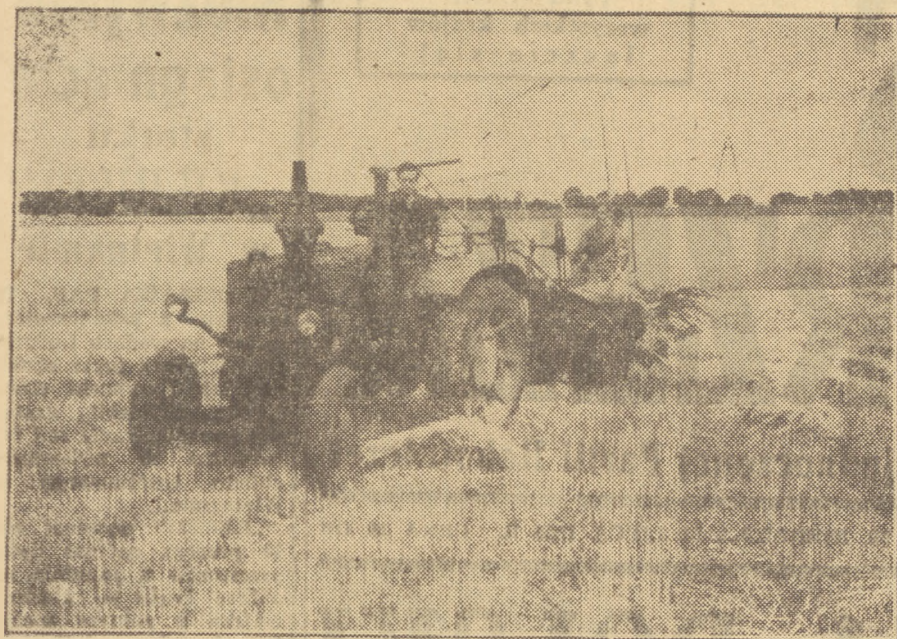
„L'Aurore” pisze m.in.: „Wizyta ta będzie niewątpliwie stanowiła nowy, do-

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów JÓZEF CYRANKIEWICZ przyjął w dniu 29 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce ZOLTANA SZANTÓ.



»WIELKIE ŻNIWA« rozpoczęte



Nagrody państwowe za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki (Ciąg dalszy)

Nagroda zespołowa
Inż. Henryk Kwiciński, inż. Leopold Guttman, inż. Kazimierz Torbus, mgr inż. Tadeusz Rożalski, mgr inż. Aleksander Szenberg, Jan Biernacki, inż. Jacek Lempicki, Jan Dobrzyński, Fryderyk Pyplacz, Walerian Wicher — za uruchomienie i opanowanie ważnej dla kraju produkcji.

Nagroda zespołowa
Inż. Ludmiła Leśniak-Lech, inż. Ryszard Najberg, prof. inż. Tadeusz Robek, inż. Janusz Rutkowski, mgr Tadeusz Rzepa, inż. Jan Harpula, inż. Lucjan Rak, inż. Andrzej Wiśniewski — za opracowanie i wdrożenie do praktyki przemysłowej w odlewnictwie procesu formowania skorupowego.

Nagroda zespołowa
Prof. dr Marian Miesowicz, prof. dr Leopold Jurkiewicz, prof. inż. Józef Wojnar, Andrzej Mikulecki, doc. dr Jan Głogoczek, inż. Mieczysław Kmieć — za opracowanie i wprowadzenie aparatury

Delegacja parlamentarzystów francuskich uda się do ZSRR

PARYŻ PAP. Biuro Zgromadzenia Narodowego postanowiło udzielić przychylnej odpowiedzi na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR w sprawie wizyty parlamentarzystów francuskich w Związku Radzieckim. Przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki udadzą się do ZSRR między 15 września a 1 października. Delegacji przewodniczyć będzie przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Schneider.

Podpisanie układu handlowego i płatniczego między Bułgarią i Francją

SOFIA PAP. W Sofii podpisano układ handlowy i płatniczy między rządem Ludowej Republiki Bułgarii a Francją. W myśl zawartego układu Bułgaria będzie importować z Francji różnego rodzaju maszyny i urządzenia, łożyska, kable, wyroby włókiennicze, narzędzia chirurgiczne, barwniki, chemikalia i preparaty medyczne, filmy, przędze i inne. Bułgaria będzie eksportować do Francji tytoń, olejki różane, puch i pierze, pieprz, soję, nasiona słonecznika, ziola lecznicze i inne. Podpisano zostało również porozumienie dotyczące uregulowania dawnych spraw finansowych między obu państwami.

do profilowania promieniotwórczości „gamma” odwiertów naftowych.

Nagroda zespołowa
Inż. Zygmunt Nawrocki, inż. Mieczysław Groniec, inż. Julian Łysoń, mgr inż. Eugeniusz Brochstein, prof. inż. Władysław Piszdon, inż. Aleksander Smolarkiewicz, inż. Kazimierz Michalik, inż. Franciszek Waliczek, inż. Zygmunt Szczeciński, inż. Stanisław Flisz, mgr inż. Stefan Danielecki, inż. Stefan Kozanecki — za opracowanie ważnej dla kraju produkcji. Inż. Aleksander Osuch — za trwałe osiągnięcia w dziedzinie mechanizacji robót górniczych.

Nagroda zespołowa
Inż. Juliusz Podgórski, inż. Witold Bobrowski, Bolesław Nuszkowski, Czesław Kniola — za zaprojektowanie i wykonanie automatu tokarskiego uniwersalnego.

Nagroda zespołowa
Doc. inż. Wacław Rogulski, doc. inż. Tadeusz Opolski, inż. Zbigniew Korecki — za koncepcję, opracowanie konstrukcyjne i wprowadzenie do ruchu ładowarek zabierakowych RGK.

Dr Zdzisław Sokalski — za opracowanie szeregu ważnych gospodarczo syntez organizacyjnych ze szczególnym uwzględnieniem szkła organizacyjnego.

Nagroda zespołowa
Doc. Zdzisław Synowiedzi, mgr Ryszard Kojar — za opracowanie i wprowadzenie do produkcji nowej metody otrzymywania klinicznej czynnej wyciągu wątrobowego, bogatego w witaminę B 12.

Szpiedzy angielscy surowo ukarani

WARSZAWA PAP. W dniach od 21 do 27 bm. przed Wojtkowym Sądem Garnizonowym w Warszawie odbył się proces przeciwko członkom zlikwidowanej przez organa bezpieczeństwa publicznego w 1954 r. siatki szpiegowskiej.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Zbigniew Kamiński z powiatu Jarosław, woj. rzeszowskie, Piotr Hojsan — z powiatu Sanok woj. rzeszowskie, Bohdan Łycholaty — bez stałego miejsca zamieszkania, Władysław Nyz — z pow. Lubaczów, woj. rzeszowskie.

Nowy Wysoki Komisarz Francji w Wietnamie

PARYŻ PAP. Premier Edgar Faure mianował do tymczasowego przedstawicielstwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ H. Hoppenot, Wysokim Komisarzem Francji w Wietnamie.

Na Kaszubach rozpoczęło już duże żniwa. Wprawdzie od czasu do czasu padają deszcze, lecz nie przeszkadzają one w pracach żniwnych.

Na zdjęciu: praca na polach PGR w pow. łobeskim.

Fot. Wł. Nieżywiński

Surowe kary dla winnych spowodowania tragicznego pożaru w Wielopolu Skrzyńskim

WARSZAWA PAP. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy w lipcu br. rozpatrywał sprawę winnych spowodowania tragicznego w skutkach pożaru w Wielopolu Skrzyńskim w czasie

W Charbinie wykryto czangkajszekowską organizację szpiegowską

PEKIN PAP. Władze bezpieczeństwa wykryły w Charbinie, dzięki pomocy ludności miasta, wielką czangkajszekowską organizację szpiegowską. Aresztowani szpiedzy mieli broń palną, tajne szyfry telegraficzne, radiowy sprzęt nadawczy i literaturę kontrrewolucyjną. Przedstawili oni do organów władzy ludowej, do przedsiębiorstw przemysłowych i do jednostek Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, gdzie zajmowali się zbieraniem informacji szpiegowskiej natury politycznej, wojskowej i gospodarczej oraz przekazywaniem tych wiadomości na wyspę Taiwan.

Aresztowani szpiedzy staną wkrótce przed sądem. Ponadto zostali skazani za zaniedbania służbowe w zakresie zapewnienia odpowiednich warunków bezpieczeństwa przeciwpożarowego w podległych im kinach obywatelskich: dyrektor Okręgowego Zarządu Kin w Rzeszowie Tadeusz Hryciuk na karę 3 lat więzienia, inspektor ochrony przeciwpożarowej tegoż zarządu Mieczysław Majewski na karę 4 lat więzienia, dyrektor Centralnego Zarządu Stanisław Bloch na 1 rok więzienia.

Sąd uzasadnił wyroki: Mieczysław Majewski — bez stałego miejsca zamieszkania, Mikołaj Bojczuk vel Tadeusz Sokolowski — bez stałego miejsca zamieszkania, Michał Cwiek — z pow. Hrubieszów, woj. lubelskie.

Wszyscy oskarżeni (poza Michałem Cwiekiem) zostali zaangażowani przez oficerów wywiadu angielskiego do pracy szpiegowsko-dywersyjnej przeciwko Polsce i ZSRR. Przeszkoleni w specjalnych szkołach dywersyjno-szpiegowskich na terenie Anglii i Niemiec zachodnich, a następnie zapoznani w radiostacji, broń, truciznę i instrukcje szpiegowskie, przeznaczeni zostali różnymi drogami na teren Polski z zadaniem prowadzenia szpiegostwa i dywersji.

Wojtkowy Sąd Garnizonowy w Warszawie dnia 27 bm. wydał wyrok skazujący Zbigniewa Kamińskiego, Piotra Hojsana i Bohdana Łycholatę na karę śmierci, Władysława Nysa na karę dożywotniego więzienia, Władysława Nysa na karę 15 lat więzienia, a Michała Cwieka na karę 12 lat więzienia.

O zwołanie konferencji w sprawach azjatyckich

LONDYN PAP. 20 posłów laburzystowskich do Izby Gmin złożyło wniosek domagający się od rządu zwołania konferencji, która by rozpatrzyła problemy azjatyckie. Posłowie domagali się, aby do udziału w konferencji zaproszono m. in. Indie i Chińską Republikę Ludową. Na konferencji powinna być rozpatrzona sprawa przyjęcia CHRL do ONZ.

Delegacje rolników i kolejarzy polskich przybyły do Moskwy

MOSKWA PAP. Na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR przybyła 28 lipca do Moskwy delegacja pracowników rolnictwa PRL z dyrektorem Centralnego Zarządu Państwowych Ośrodków Maszynowych — W. Kuligowskim na czele.

Tegoż dnia na zaproszenie KC Związku Zawodowego Kolejarzy Radzieckich przyjechała do stolicy ZSRR delegacja Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych.

Przemówienie prezydenta Tito NA WIECU W KARLOVACU

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje przemówienie, które dnia 27 bm. prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Józef Broz-Tito wygłosił na wiecu w mieście Karlovac z okazji dziesięciolecia wyzwolenia Chorwacji.

Na wstępie Tito mówił o walce narodów Jugosławii przeciwko armii hitlerowskiej.

Prezydent Tito stwierdził następnie, że Jugosławia, aby móc uprzemysłowić kraj i importować urządzenia, zmuszona była zaciągnąć pożyczki za granicą i obecnie dług jej wynosił przeszło 400 milionów dolarów. Zdłużenie to byłoby znacznie mniejsze, gdyby w czasie podpisywania traktatu pokojowego wzięto pod uwagę straty, jakie poniosła Jugosławia w czasie wojny, i gdyby — zgodnie z układem londyńskim — Niemcy zachodnie spłaciły jej wielki dług, który powstał przed wojną i w czasie wojny.

W związku z tym prezydent Tito mówił o ZSRR, który dał przykład regulowania spraw długów. W czasie rokowań w Belgradzie „przywódcy radzieccy nie tylko zdążyli z nas dawne oskarżenia, lecz również wykazali, że dalekowzroczność wobec strat materialnych, jakie nam wyrządzono... Zrozumieli oni nasze trudności ekonomiczne i umorzyli nasz dług w sumie przeszło 90 milionów dolarów... Jest to poważna suma dla naszego niewielkiego kraju, dla naszej gospodarki. Tito wyraził nadzieję, że również inne kraje wschodniej półkuli samą drogą, ponieważ Związek Radziecki dał przykład tego, jak należy postępować w stosunku do kraju, który został zrehabilitowany jako dłużnik.

Przechodząc do analizy sytuacji międzynarodowej i oceny wyników konferencji genewskiej Tito stwierdził, że w czasie rokowań pannał nowy duch.

„Chciałbym podkreślić — powiedział prezydent Tito — że za granicą pewne elementy usiłują mieć wodę i podważyć porozumienie, które osiągnięte zostało w Genewie. Twierdzą one, że Rosjanie nie chcą nawet odpowiedzieć na propozycję Eisenhowera w sprawie zdjęć lotniczych, co rzekomo oznacza, że Rosjanie nie chcą pokoju. Jest to nonsens, jest to złośliwa propaganda. Jestem głęboko przekonany, że nie ma ona nic wspólnego z tym, czego rzeczywistość pragnie Rosjanie. Jestem przekonany, że Rosjanie pragną pokoju nie mniej niż Amerykanie, nie mniej niż naród francuski, nie mniej niż narody całej Europy i narody całego świata”.

Wiele uwagi w swym przemówieniu prezydent Tito poświęcił sprawie normalizacji stosunków radziecko-jugosłowiańskich.

Normalizacja i poprawa stosunków między Związkiem Radzieckim a Jugosławią rozwija się pomyślnie, powiedział prezydent Tito. Gdy przywydzą radzieccy byli w Belgradzie, zapoznali się oni z prawdziwym stanem rzeczy w Jugosławii. Zobaczyli, że nie jesteśmy jakimś zaprzeczonym krajem, że w kraju naszym nie ma podstaw kapitalizmu, nie ma podziału imperializmu, że nie zdradzaliśmy Idei Marksa-Engelsa-Lenina, że budujemy po swojemu socjalizm w

naszym kraju, że jesteśmy krajem milującym pokój i że mamy własne poglądy na problemy międzynarodowe, że poglądy te są realistyczne, pokojowe, że przyczyniają się one do złagodzenia różnic wojennych nastrojów na świecie.

Na Zachodzie różnie komentowano wizytę przywódców radzieckich. Nie możemy oczywiście zwracać uwagi na różne wypaczone i istoty stan rzeczy komentarze reakcyjnych kół na Zachodzie. Nie możemy z powodu czyichś życzenia walczyć — nawet w dziedzinie propagandy — z tak obrzydliwą siłą jak Związek Radziecki i inne kraje wschodnie...

Bez względu na to, co się mówi na Zachodzie, zdążamy śmiało krok za krokiem w kierunku normalizacji i nawładzania przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami Wschodu, a jednocześnie w najmniejszym stopniu nie zmieniamy naszych przyjaznych stosunków z krajami zachodnimi.

Następnie prezydent Tito powiedział: „Niekiedy ludzie na Zachodzie wydają o nas sądy nie tylko z punktu widzenia normalizacji, ale z punktu widzenia odzucenia przez nas różnych wymagań Zachodu, takich jak przystąpienie do jakiegokolwiek porozumienia wojskowego z Związkiem, z paktem atlantyckim, lub jak wzmożenie pod względem militarnym paktu bałkańskiego itd. Mówimy, że niebezpieczeństwo wojny zostało usunięte, mówimy, że nie zagraża nam wojna ze strony Związku

Radzieckiego. Jestem o tym głęboko przekonany. Po coż więc pobrzedzać szabelką? Nie jest to nam potrzebne. W ten sposób nie tylko nie zapewnilibyśmy stabilizacji sytuacji w tej części świata, lecz przeciwnie, stworzylibyśmy element stałego niepokoju.

W zakończeniu prezydent Tito omówił tzw. trzeczstronny pomysł. W roku bieżącym — oświadczył Tito — Jugosławia przeżywa szczególny okres w dziedzinie tzw. pomocy trzeczstronnej, okres, w którym pomysł ten ustaje.

„W roku bieżącym — stwierdził Tito — tylko Stany Zjednoczone obiecały udzielić Jugosławii pomocy, tj. pomocy, która została za twierdzenia przez kongres USA. Otrzymaliśmy i nadal otrzymujemy od Stanów Zjednoczonych pomoc wojskową. Tymczasem ostatnio w dziedzinie tej powstały rozbieżności, o których prasa amerykańska tak wiele pisze. Zarzuca się nam, że nie chcemy, aby istniała na dal dotychczasowa kontrola nad wykorzystywaniem odda nego do naszej dyspozycji sprzętu wojskowego. O wszystkim, otrzymaliśmy broń i przyjęliśmy warunki, na mocy których Amerykanie mają prawo kontrolować, co robimy z tym sprzętem wojskowym, czy go nie sprzedajemy, czy nie przekazujemy go komuś innemu itd.

Przebiegaliśmy dotychczas wszystkich tych warunków, a obecnie Ameryka nie chce wszystko kontrolować. Jednakże nie możemy dopuścić do tego, aby kontrolowali oni te jednostki wojskowe, które nie są wyposażone w ich broń, lecz w naszą.

Nie zezwolimy na to w żadnym wypadku, a to już ich sprawa, czy będą nam nadal dostarczać broń. Jednocześnie pragnę podkreślić, że nasza polityka wobec krajów zachodnich nie ulegnie w żadnym wypadku zmianie i że pragniemy mieć dobre stosunki zarówno z Zachodem, jak i z Wschodem. Stosunki te zależą oczywiście zarówno od jednego, jak i od drugiego, mogą one być dobre z jednym krajem, a szczególnie przyjazne z innym krajem. Jasne jest jednak, że nie możemy przekroczyć granicy, która mogłoby doprowadzić do wrzeczności stosunków naszego kraju z kimkolwiek.

615 ton Stali ponad plan lipcowy dali już krajowi stalownicy Huty „Pokój”

Za 28 dni lipca stalownicy Huty „Pokój” mogą się wykazać 615 tonami dodatkowej stali, wytopionej dla potrzeb naszej gospodarki. Jest w tym osiągnięciu duży udział młodych stalowników, którzy pracują bardzo ofiarnie i ambitnie, całym sercem witaając zbliżający się Festiwal w Warszawie. Np. młodzieżowa brygada wytapacza Bernarda Wajdy z siódmej marteny wytopiła w tym okresie 200 ton stali ponad plan.

Równie ambitnie pracują na drugim martenie młodzi hutnicy — Franciszek Szafrańiec, I wytapacz, i Norbert Mika, II wytapacz, wykonując swoje planowe zadania dobowe przeciętnie w 132 proc. Za ich przykładem poszła cała kierownia przez nich brząda młodzieżowa i mimo że w bm. przedłużył się remont pieca, potrafiła ona wyrównać straty czasu. Sukces ten brygada młodzieżowa osiągnęła dzięki przeprowadzeniu w lipcu br. 35 przyspieszonych wytopów oraz skróceniu czasu wytopu stali o 12 — 15 minut.

Przygotowania wojenne lisynmanowców

NOWY JORK PAP. Jak podaje agencja United Press na podstawie informacji pochodzących z lisynmanowskich kół wojskowych, oficjalni przedstawiciele USA i Korei północnej zawarły porozumienie w sprawie budowy w okolicy Pusanu zakładów zbrojeniowych, które produkować będą broń i amunicję oraz części zapasowe do niektórych rodzajów broni.

FESTIWAL DOBRYCH NADZIEI

(Dokończenie ze strony 1)

społeczne, ludzie nieufni, których przez lata uczono nienawiści do wszystkiego, co niesie socjalizm. Spotykają się młodzi ze Wschodu i Zachodu, którzy często wiedzą o sobie nawzajem tak niewiele. Spotka się młodzież pięknych wielkich miast, młodzież różnych kontynentów — Europy i Afryki, Ameryki i Azji.

Wspólnie chodzą będą po ulicach miasta, które przed 10 laty było emmentaryskim, a które dziś dzięki pracy wolnego narodu jasniejsze blaskiem pokojowej odbudowy. Wspólnie będą poznawać osiągnięcia swych rówieśników — gospodarzy wolnej ojczyzny, którym Polska Ludowa stworzyła tak rozległe perspektywy nauki, pracy, wszechstronnego rozwoju. Tu, w Polsce, tu w Warszawie — mieście zniszczenia i zmartwychwstania — nowego, pełniejszego sensu nabierze treść walki o pokój, walki przeciwko spiskom wojennym.

W czasie różnorodnych wizyt i spotkań nawiązana zostanie nie pełniejszego porozumienia między młodzieżą różnych ras. Przyniesie też reszty mił szerszy przez reakcyjne kół na Zachodzie o rzekomej wyższości jednej rasy nad drugą, gdy młodzież Chin Ludowych, Korei, Wietnamu, reprezentuje przyjaciółmi skarby swej przastarej sztuki ludowej, gdy opowie kolegom o wielkich osiągnięciach, dokonanych przez ich narody, które wyzwoliły się od imperialistycznych ciemności.

W salach konferencyjnych, w aulach uniwersyteckich, w ogrodach zsiada koło siebie młodzi inżynierowie, naukowcy, artyści, nauczyciele, technicy dzieląc się doświadczeniami ze swej pracy. Będą razem wytyczać nowe drogi rozwoju nauki, techniki, sztuki... O warunkach swej pracy będą opowiadać robotnicy Moskwy, Paryża, Rio de Janeiro. O nowoczesnej uprawie roli — chłopi.

Wielkie dni przeżyją dziś w naszej stolicy festiwalowi goście. Wielkie dni przeżyją wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegało się w wielkim współzawod-

nictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu. Przez wiele tygodni toczyły się przedfestiwalowe rozmowy w fabrykach i wiejskich świetlicach, w szkołach i uniwersytetach. Nasza młodzież z zapałem i entuzjazmem szykowało się do wielkiego spotkania... Oto nadeszły upragnione dni.

Polska młodzież, zarówno ta, która znalazła się w czasie sierpniowych dni w Warszawie, jak i ta, która będzie towarzyszyć Festiwalowi tylko myślą, gorąco wita drogi gości. Znamy się nam i bliskie hasła V Festiwalu. Pragniemy, by pozostał on w sercach polskich dziewcząt i chłopaków trwałe wartości. Podczas licznych spotkań z zagranicznymi delegatami, które odbędą się nie tylko w stolicy, lecz także w innych polskich miastach, miasteczkach i wsiach, podczas wyjazdów delegatów festiwalowych do Krakowa, Oświęcimia, Nowej Huty, Kąkolewa, Żelazowej Woli setki tysięcy młodych Polaków — robotników, chłopów, inżynierów, artystów — opowiedzą gościom o swym życiu, o swej pracy, o uporczywej walce z trudnościami codziennego dnia, o swych marzeniach i dążeniach.

Nie będziemy ukrywać, że jeszcze niełatwa jest nasza droga, że wiele jeszcze musimy się uczyć, wiele zmienić, ulepszyć. Ale opowiemy im także z dumą o potacie naszego budownictwa, o naszym bohaterstwie pracy, o naszych wspaniałych, z rozmachem kreślonych planach, o tym, jak gorąco pragniemy pokoju i jak o ten pokój walczyliśmy. Będziemy słuchać opowiadań o nieznanym krajach, o osiągnięciach innych młodych ludzi, będziemy się wzajemnie doświadczeniami, będziemy uczyć się od nich wszystkiego, co pomoże nam lepiej, mądrzej, wydajniej pracować dla zwycięstwa pokoju i socjalizmu.

Ofiarujemy młodzieży całego świata naszą przyjaźń. Niech ją poniesie do swoich domów, niech będzie ona dla niej jeszcze jednym bodźcem do walki o solidarność młodego pokolenia, o szczęście wszystkich młodych, o pokojowe współzycie narodów i pokojowe jutro ludzkości.

Nominacje w PKPG

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów mianował Kazimierza Śeomskiego i Edwarda Sznajdera zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Oświadczenie premiera Kanady

NOWY JORK PAP. Z Ottawy donoszą, że premier rząd kanadyjskiego Saint-Laurent stwierdził na konferencji prasowej w odpowiedzi na pytanie jak zapamiętuje się na propozycję Rady Najwyższej ZSRR w sprawie wymiany delegacji parlamentarnej: „Byłbym rad, gdyby przedstawiciele parlamentu ZSRR przybyli do Kanady jako goście rządu kanadyjskiego”.

W sprawie wyjazdu delegacji parlamentu kanadyjskiego do ZSRR premier Saint-Laurent oświadczył: „Nad zagadnieniem tym prze-

Z tańcem na Festiwal



Biała sukmana, czerwona rogatywka, piersi pawie — to oczywiście krakowianki. Zobaczymy ich, rzecz jasna, na ulicach i placach Warszawy, gdzie pokaza znów, jak w każdym z festiwali — jeden z najpiękniejszych tańców polskiego ludu — krakowiak. Melodia i sam taniec stały się dziś już tak popularne za granicą, wśród demokratycznej młodzieży, że wiele zespołów przyjęło go nawet do swojego „szalonego” repertuaru.



A oto jak tańczy swój narodowy taniec młodzież słowacka, nasi bracia z poza karpackiej granicy. Piękna jest słowacka, piękne są jej pieśni i tańce — wesołe i pełne werwy, jak życie mieszkaniec na zielonych polonach.



Ta śliczna dziewczyna to Marina Kondratiewa, młoda artystka moskiewskiego baletu. Została ona wybrana przez młodzież stołecznej Rad delegatów na Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Przed kilkoma dniami powitała ją na jednym z warszawskich dworców młodzież naszego kraju. Na zdjęciu Marina Kondratiewa w roli dziewczyny-ptaka w baletcie „Szajala”.



Znad dalekiego Gangesu przybyła ta uroczą para hinduskich tancerzy przynosząc nam pozdrowienia od walczącego o pokój narodu Indii. Tancerze hinduscy to pełne wyrazu, symboliczne parafrazowanie obojętności o pracy i walce ludu, o jego szczęściu i troskach.

31. VII. 55 14. VIII. 55

NIEDAWNO gazety japońskie doniosły o tragicznym wydarzeniu. Dwoje młodych ludzi — student i studentka — usiłowali popełnić samobójstwo, skacząc do krateru czynnego wulkanu Oshima. Nie zginęli jednak. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej zostali w stanie ciężkim wydobyli z krateru.

Jaki był powód tego desperackiego kroku? Bezrobocie, nędza, brak perspektyw... Kochali się, ale jak mówi jeden z poetów — „najbardziej liryczna miłość potrzebuje jednak kawałka codziennego chleba”. Właśnie tego chleba im brakło.

O wypadku tym rozmawiałem niedawno z delegatem akademickiej młodzieży japońskiej na V Festiwal Ken-ichiro Fujinami. — Niewesołe są losy naszej młodzieży — mówił. — Niełatwo znaleźć jej w życiu szczęście. Tylko na kolorowych pocztówkach sprzedawanych dla zagranicznych turystów widać obowiązkowo uśmiechniętą twarz... — A po namyśle dodał: — Na pocztówkach tych brak jest za to amerykańskich żołnierzy i patroli MP na ulicach naszych miast.

GDY trudno o jasną przyszłość, gdy na przeszkodzie stoi bezrobocie, głód, nędza, wówczas znajdują się tacy, kým z młodym, desperacko z ludźmi wskazują inną drogę.

— Czemu się martwisz? Idź na wojnę, zdobędziesz sławę! — zdarza się tak, jak w piśmiennictwie Yves Montanda, słynnego piosenkarza. Piękna jest słowacka, piękne są jej pieśni i tańce — wesołe i pełne werwy, jak życie mieszkaniec na zielonych polonach.

Przebieg wojny, przeciw wszelkiemu znu, które stoi na przeszkodzie, szczęściu młodzieży całego świata, o pokój, o jasną przyszłość dla całej ludzkości — oto hasło tych dziesiątków, setek tysięcy, ba — milionów młodych ludzi, których delegaci przemierzają w barwnym korowodzie ulicami Warszawy w dniach Festiwalu.

Przebieg wojny, przeciw wszelkiemu znu, które stoi na przeszkodzie, szczęściu młodzieży całego świata, o pokój, o jasną przyszłość dla całej ludzkości — oto hasło tych dziesiątków, setek tysięcy, ba — milionów młodych ludzi, których delegaci przemierzają w barwnym korowodzie ulicami Warszawy w dniach Festiwalu.

Z czym jedzie młodzież naszego wydziału na Festiwal? — powtórzył moje pytanie kierownik wydziału elektrycznego Stocznii im. Komuny Paryskiej w Gdyni tow. Muskietier... „Przed Festiwalem moi chłopcy wzięli się w garść. O tym, że starali się godnie powitać go czynem, świadczą zdobyte przez nich proporce przechodnie. Zresztą popatrzcie na stół!”

Na stole rozrzuca się w oczy piękny festiwalowy proporzec przechodni, ufundowany przez Zarząd Zakładowy ZMP dla produkcji brygady młodzieżowej oraz proporzec za osiągnięcia we współzawodnictwie pracy i ruchu racjonalizatorskim.

Festiwalowy proporzec — jak informuje tow. Muskietier — zdobyła brygada im. „V Festiwalu”, której brygadziatą jest Jan Kukliński.

SWOJE zobowiązanie wykonaliśmy — mówi Kukliński — a teraz podjęliśmy nowe. Wykonamy próby mechanizmów w dniu dzisiejszym, na jeden dzień przed terminem — uśmiechnął się z zadowoleniem Kukliński. Cała nasza brygada postanowiła również przygotować do awansu do wyższej grupy Tadeusza Kanckiego, członka brygady. Aha — przypomniał sobie — 27 odbyliśmy już próby niektórych mechanizmów i zdaliśmy je do Polskiego Rejestru Statków — zaoszczędziliśmy dwa dni!”

Przypomniałem sobie poprzedni pobyt na jednostce, na której pracuje brygada Kuklińskiego. Było to 21 lipca.

Na statku panował ruch. Zszedłem do maszynowni, gdzie jak mnie poinformowano, pracowała brygada Kuklińskiego. Panował tam gwar i bałagan — takie było przynajmniej moje pierwsze wrażenie. Po paru minutach zorientowałem się, że bałagan ten jest pozor-

JEST taka pieśń, jedna z wielu pieśni radzieckiej młodzieży, której refren zaczyna się od słów „Daj dłoń towa-
rzysu daleki...”

Pieśń tę słyszałem w młodzieżowym klubie w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Spiewały ją jasnowłose dziewczęta przyozdobione niebieskimi chusteczkami FDJ (Freie Deutsche Jugend). Spiewali ją chłopcy, na których pierśiach lśniły odznaki „Za Dobrą Wiedzę”, spiewali ją pionierzy i pionierki w białych bluzkach.

Przy pierwszym zwrocie, gdy doszli do słów — „daj dłoń towarzyszu daleki” — wyciągnęli się do naszych zelpomów ręce, ujęte przez tamtych mocno, po bratersku.

Na Berlińskim Festiwalu, a później w Bukareszcie — pieśń tę spiewały tysiące delegatów z całego świata.

Uścisk dłoni był nie tylko symbolem. Ci młodzi ludzie już dawno dają świadectwo braterstwa i solidarności w walce o szczęście swych narodów, w walce o pokój.

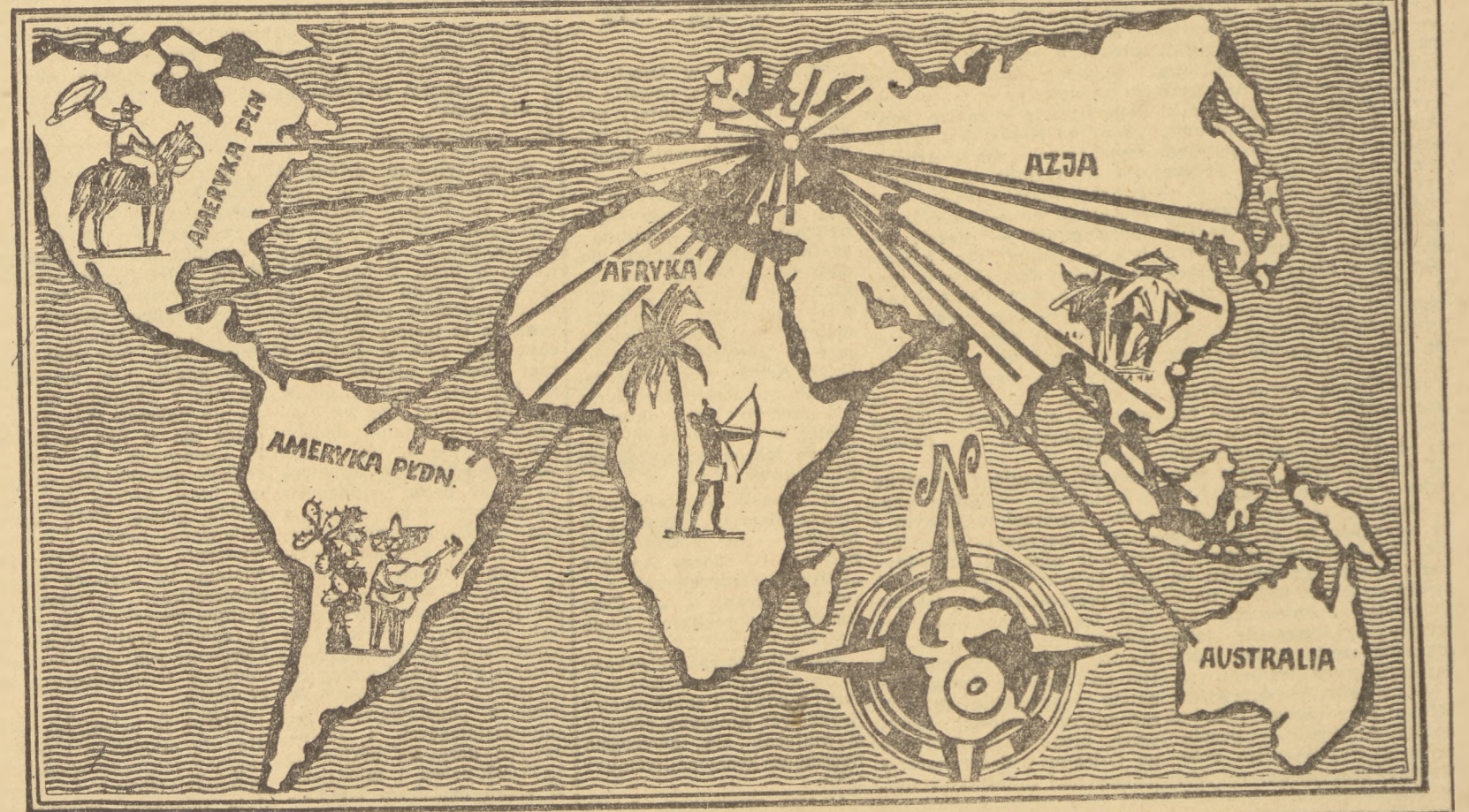
Na Berlińskim Festiwalu po dali sobie dłoń delegaci z Korei i Stanów Zjednoczonych, a był to okres, gdy ryżowe pola Korei młodziły stały się głośno o „Sherman” — „Sily” był uścisk tych dłoń, braterski.

Dziś koreańska wojna należy już do przeszłości. Stanowi tylko groźne memento dla wszystkich, którzy pragną nowej awantury wojennej.

Na Festiwalu w Bukareszcie podali sobie dłoń delegaci z Wietnamu i Francji. A przed laty francuskie wojsko doczytywał w Wietnamie radzka Songbo. Co może zdradzić niezłomną wolę pokoju i braterstwa, pokazała historia — nad rzeką Songbo nie słychać już strzałów, a w piękny kraj do wybrzeży Hailong do dzuńg Lao-kai kwitnie pokój.

Obecny Festiwal odbywa się w okresie, gdy wkraczamy w nowy etap stosunków międzynarodowych. W Genewie otwarta została droga do rokowań, do rozwiązywania w sposób pokojowy spornych spraw między Wschodem i Zachodem. Nowy etap polityki międzynarodowej popierają miliony ludzi pragnących pokoju i szczęścia. Rzecz w tym, aby wola mas pracujących, wola narodów nie osłabła, aby stała się istotną wytyczną przy podejmowaniu decyzji przez polityków i mężów stanu.

W dniach Festiwalu ulice rozbrzmiewać będą muzyką, pląsem, parki zaludnią się parami tańczących. Pamiętajmy py



tanie pewnego reakcyjnego polityka, gdy lud francuski tańczył na Placu Bastylli: „Przeciwko komu oni tańczą?” Nasz taniec, nasza radość i śpiew — będzie właśnie przeciw tym wszystkim, dla których wciąż jeszcze szczęście prostych ludzi jest rzeczą obojętną, jeśli nie nienawistną.

Będziemy się cieszyć i radować wszyscy — górniczy z Zagłębia, którzy przynieśli na Festiwal meldunki o zakończeniu, przedterminowo, planu wydobycia węgla w poszczególnych kopalniach, budowniczo wielkich budowli w Kraju Rad, murarze z Karl Marx-Stadt z NRD, aktywiści, którzy zbierali podpisy pod Apellem Wiedeńskim w Szwecji i Danii, pieśniarze z Brazylii, którzy bronią ludowej kultury Południowej Ameryki przed zalewem kosmopolityzmu, młodzi aktorzy i plastycy z Francji i dziesiątki, setki, tysiące innych, przybyłych ze wszystkich stron świata...

Witamy ich serdecznie. Witajcie cały nasz kraj, cały naród. Witajcie bohaterka, co dzień piękniejsza, uśmiechnięta Warszawa.

S. Sławacki

Tadeusz Kubiak

Gdy przyjedziesz przyjacielu

Gdy przyjedziesz, przyjacielu, z daleka,
Gdy spotkamy się wieczorem nad Wisłą
Mazowiecka niech zasłumi nam rzeka
I warszawskie niechaj gwiazdy zabłysną.

Tyś przyjechał tutaj do nas z oddali,
Ale coś to dla przyjaźni ta przestrzeń.
Ja powitam cię nareczem tych kalin,
Które kwitną na twoim widok piękniejsze.

Przyjacielu, przyjacielu,
Ty zapukaj w moje drzwi.
Wśród warszawskich gwiazd tych wielu
Twoja też nad Wisłą łni.

Bo to dwie są gwiazdy — popatrz,
Ale jeden jest ich blask,
Można nieść tę gwiazdę w oczach
Przez niejedno z pięknych miast.

Gdy przyjedziesz, przyjacielu, tu do nas.
Stara wierzba cię powita przy drodze.
Biała brzoza ponad rzeką schyłona
I te malwy pod oknami w ogrodzie.

Gdy ulicą pójdziesz w dal rozśpiewaną
I Kolumnę Zygmunta zobaczysz,
To polubisz moje miasto tak samo,
Jak ja kocham je i nie mów — inaczej.

Przyjacielu, przyjacielu,
Ty zapukaj w moje drzwi, itd.

Z czym idziemy na Festiwal

Młodzież naszego województwa nie szczędziła sił, by w okresie przygotowań do V Festiwalu czynem produkcyjnym uczcić swoje wielkie święto. Po

A. Karoliński
przewodniczący ZW ZMP
kierownik delegacji
województwa gdańskiego
na Festiwal

patrzmy na parę cyfr. W festiwalowym współzawodnictwie pracy brało udział w naszym województwie ponad 80 tys. młodzieży, z czego poważną część stanowi młodzież niezorganizowana. Realizacja zobowiązań festiwalowych przyniosła naszej gospodarce wielomilionowe oszczędności i poważną podaż produktów. Z dnia na dzień zwiększa się ilość zaciąganych przez młodzież festiwalowych wartości produkcyjnych — podjęto ich dotychczas ponad 5.000.

Nie można jednak osiągnąć młodzieży w przygotowaniach do Festiwalu określić tylko suchymi liczbami. II Zjazd ZMP postawił przed naszym Związkiem, jako podstawowe zadanie, pogłębienie pracy ideowej, wychowawczej, zacieśnienie więzi naszego Związku z masami młodzieży i polepszenie stylu pracy naszej organizacji.

W okresie tym młodzież szeroko dyskutowała o zagadnieniach swej pracy i o tym, co jest młodzieżą w kraju i w świecie.

Ożywiła się praca kół ZMP na wsiach i w zakładach pracy, jak np. w PKP Zaspa, gdzie koło poprzednio pracowało słabo.

Mamy wiele przykładów wielkiej ofiarności młodzieży. Tak np. w PGR Różewo (powiat Nowy Dwór Gd.) powstała ostatnio nocna brygada żniwno - omlotowa. Ryszard Orzeł z PGR Nowa Cerkiew w tym powiecie postanowił pracować we wszystkich niedziele przed Festiwalem, by gospodarstwo nie straciło dni jego pobytu w Warszawie.

W początkowym okresie przygotowań do Festiwalu pracą naszą cechowała pewna „jednostkowość” — nie potrafiliśmy wyciągnąć z pracy wzmocnienia, nie potrafiliśmy w dużej stopniu naprawić.

Okres przygotowań do Festiwalu zbliżył nasz Związek do młodzieży niezorganizowanej. Trzeba jednak stwierdzić, że nie wano wskazania II Zjazdu ZMP. Przyczyną tego w wielu wypadkach był sekularski stosunek do młodzieży nie należącej do ZMP. O tym, że młodzież pozostająca poza naszymi szeregami dobrze pracuje, świad-

czy fakt, że uczestnikami Festiwalu w naszym województwie wybrano ok. 30 proc. młodzieży niezorganizowanej, wśród niej wielu młodych przedsiębiorców, np. Bronisława Bros — „Zieniar” z elbląskiego „Zamechu”, H. Molge — maszyniarz z Zakładów Odzieżowych w Elblągu, Halina Strzeszewska — krawcowa z Zakładów Dzielarskich w Gdańsku, Bernard Pek — przewodnik pracy portu gdańskiego.

Nie jest przypadkiem, że właśnie w okresie przygotowań do Festiwalu nasza organizacja wzrosła o blisko 11.000 nowych członków. Młodzież wstępuje bowiem do ZMP wtedy, gdy widzi, że koła ZMP pracują, że żyją zagadnieniami pasjonującymi całą młodzież. Możliwość wzrostu naszej organizacji są jednak o wiele większe.

Mimo wielu błędów popełnianych przez instancje ZMP pogłębiła się więź ZMP z całą młodzieżą. Jest to nasz poważny dorobek, który powinien być utrwalany i umacniany zarówno w czasie trwania Festiwalu, jak i po jego zakończeniu.

II Zjazd ZMP zwrócił uwagę na rozwijanie w naszej organizacji atrakcyjnych form pracy z młodzieżą. Przygotowania do Festiwalu stworzyły do tego sprzyjające warunki. W wielu kołach rozwinęły się nowe formy pracy, jak np. wieczory pytań i odpowiedzi, spotkania z działaczami partijnymi i społecznymi itp.

Naszym poważnym dorobkiem jest również rozwój pracy kulturalnej. Na część Festiwalu młodzież w swoim zakresie wzięła własną odpowiedzialność. W eliminacjach zespołów artystycznych brało udział ponad 2.200 zespołów z miast i wsi, które dały w okresie przygotowań blisko 10 tys. występów. Ożywiło się również życie sportowe młodzieży. Wiele młodzieży wybudowała i wyremontowała ponad 300 boisk sportowych. W wielu zakładach pracy, np. w porcie gdańskim i ZNTK, młodzież buduje stadiony sportowe. W naszym województwie zdobyto dotychczas blisko 19 tys. sportowych odznak festiwalowych.

W każdym niemal zakładzie pracy wycisnęli nowi, młodzi przedsiębiorcy — przewodnicy GZMP — Festiwalowców. Dziś znane są mieszkańcom Wy-

(Dokończenie na str. 5)

BRYGADA festiwalowego imienia

Brygada Kuklińskiego pracowała w przerażającej wprost plataninie kabli elektrycznych i rurociągów. Trudno uwierzyć, że można bez rysunków technicznych z tego wszystkiego wybrać.

ROZMOWE z Kuklińskim zaczęłam od jego osoby. Dowiedziałem się, że ma 24 lata i jest już „starym” stocznikiem — w stoczni pracował przed odbyciem służby wojskowej, tu również skończył zasadniczą szkołę metalową. Pozostał wierny swojej stoczni również po wojnie.

„Nie łatwo będzie rozmawiać o pracy jego brygady przed Festiwalem — pomyślałem, gdy przeszliśmy do tego tematu. Tow. Kukliński odpowiedział bowiem, że „nie ma o czym gadać”. Ale dalsza rozmowa przekonała mnie, że jest „o czym gadać”.

Brygada im. „V Festiwalu” podjęła wiele zobowiązań produkcyjnych. Weźmy chociażby podjętą na część Festiwalu walkę o skrócenie terminu wykonania wielu robót. Podłączenie tablicy rozdzielczej S-7 trwało dzięki zobowiązaniu o dwa dni krócej niż przewiduje harmonogram robót, podłączenie pomp pożarniczych o trzy dni. Brygada postanowiła skrócić termin zakończenia prac elektrycznych przy podłączeniu agregatów o 5 dni, tablic głównych o 4 dni. Członkowie jej odpowiadając na apel Czesława Szafera z wydziału maszynowego o oszczędne zużycie materiałów i zdatowanie do magazynu rezerw materiałowych, zobowiązali się zaoszczędzić materiały na ogólną sumę ponad 5 tys. złotych itp.

Z rozmowy tej dowiedziałem się, że brygady młodzieżowe, pracujące na tym samym statku: Kuklińskiego i Kapicy postanowiły skrócić o jeden dzień wykonanie prac elektrycznych. Zobowiązanie to jest tym bardziej cenne, że przyspieszy termin oddania do eksploatacji opóźnionej w budowie jednostki. Opóźnionej z powodu nieterminowych dostaw niezbędnych urządzeń.

TERMINY wszystkich robót zostały już, jak mówią w stoczni, „zapięte na ostatni guzik”. Niemalże wszyscy mają w tym młodzieżowe brygady. Brygada Kuklińskiego zakończyła swoje roboty w maszynowni nawet przed terminem. Było to zresztą jej marzeniem.

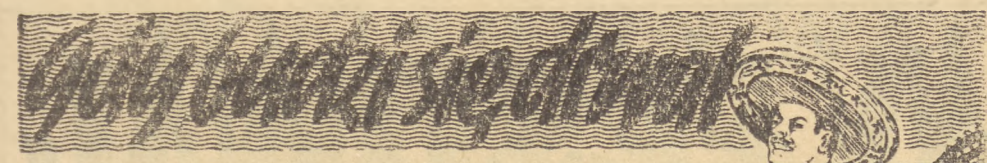
Ambleje brygady im. „V Festiwalu” nie kończą się zresztą tylko na tej jednostce. Jej członkowie postanowili zachować miano produkcyjnej brygady młodzieżowej i jak powiedział Kukliński „festiwalowy proporzec zdobyć na własność”.

„A rywali — mówi w rozmowie ze mną przewodniczący koła ZMP na wydziale elektrycznym Józef Szopliński — jest wielu”. O festiwalowy proporzec walczy brygada im. Janka Krasickiego, której brygadziatą jest Franciszek Kapica, brygada Wolukana z wydziału maszynowego i wiele innych.

Najpoważniejszym chyba konkurentem jest brygada Kapicy, pracująca na tej samej jednostce. Jej członkowie mają wiele osiągnięć, jak np. wykonanie na dwa dni przed terminem prac instalacyjnych w kablinie radiowej i nawigacyjnej. Dlatego w rozmowie ze mną Kapica nie bez podstaw powiedział, że odebranie festiwalowego proporca chyba się uda.

CÓŻ dodać do zakończenia? — Chyba to za chydaj brygadziści — Kukliński i Kapica jadą do Warszawy — na Festiwal.

M. Rasza



W naszym domu

Młodo jest wszystko, co nowego przyniosła naszemu krajowi kultura ludowa. Wielki też jest wkład młodzieży w budowę nowego życia. Tym wielkim przemianom w naszym kraju towarzyszyły głębokie zmiany w życiu młodzieży, jej roli i perspektyw. Wprawili one już w prawdziwe zdumienie wielu „odkrywców” Polski. Po zapoznaniu się z nimi i skonfrontowaniu ich z życiem burzliwych lat, dziennikarz francuskiego „Monde”, Georges Penchenier, który wędrował swego czasu po Polsce, powiedział: „W kraju demokracji ludowej nie robi się nic bez udziału młodzieży. Wszystko nawet robi się dla niej i przez nią sama”.

SIEDZIELISMY w ogródku przed Grand Hotelem, pod północnym niebem Finlandii, gdzie przebywał niedawno — wszędzie słyszany — Ameryki Łacińskiej: samba, mambo, rumba. A przecież nie tak dawno nikt jeszcze tych melodii nie znał...

Audytoryum przy stoliku, w skład którego wchodziła śpiewaczka brazylijska, kompozytor z Rio i dziennikarz z Buenos Aires (wszyscy przybyli do Polski na V Festiwal SFMD) włączyli się do rozmowy, podchwytując jej wątek.

— Obecnie można właściwie mówić o renesansie naszej kultury — mówił młody dziennikarz argentyński. — Już nie tylko nasza muzyka, ale literatura, film i sztuka plastyczna stają się znane na całym świecie. Dzieje się to zresztą nie bez olbrzymiego wysiłku na szczytach artystów, którzy umieli przełamać niewiarę we własne siły, pogardę, jaką otaczano często sztukę ludową w naszych krajach...

— „Nasza”, to oczywiście sztuka południowej i środkowej Ameryki — pociągła z wyjątkiem śpiewaczki brazylijskiej. — Aby sztukę obronić, musieliśmy się przeciwstawić zarówno modzie na „europelizację” naszej kultury, jak i zalewowi tandetnej namiętności kultury z USA, która z zinkownymi filmami i porównań pierwotnego uroku muzyki kulturalnej.

Jego towarzyszy uśmiechnął się i jakby dla zilustrowania dyskusji zanucił półgłosem popularną piosenkę brazylijską.

PRZYPADKOWA rozmowa w ogródku Grand Hotelu w Sopocie, zasługuje na szerszy komentarz. To, na co zwrócił uwagę młody rozmówca, ów renesans ludowej kultury Łacinskiej Ameryki wart jest bliższego zastanowienia. Wydaje się, że ów symboliczny południowy — amerykański drwal, do którego adresuje swój poemat Pablo Neruda („Niech się zbudzi drwal!”) istotnie budzi się już z wiekowego snu. Nie tak dawno przecież jeszcze jeden z poprzedników prezydenta Perona, prezydent Argentyny Bartolome Mitre, w czasie debaty nad projektem powstania katedry literatury południowo — amerykańskiej na uniwersytecie w Buenos Aires powiedział krótko: „Nie można wyklądać czegoś, co w ogóle nie istnieje”.

Wobec panu Mitre literatura argentyńska, tak jak i literatura całej Ameryki południowej kłępiła i rozwijała się. Pisarze południowo — amerykańscy tworzą przeważnie w języku hiszpańskim, a tyłko nieliczni w zbliżonym do hiszpańskiego portugalskim, łącząc ich więc wspólnota języka, wspólnota historii (300 lat niewoli hiszpańskiej), a wreszcie walka o wolność. Dlatego też z pewnością wszyscy poeci tych krajów tworzyli hymny i pieśni o wolności i niepodległości — „A la Libertad”, „A la Independencia”. Dlatego też największą więzią łączącą ich z wielką literaturą świata jest nie tylko wspólnota języka, ale i wspólnota historii (300 lat niewoli hiszpańskiej), a wreszcie walka o wolność. Dlatego też z pewnością wszyscy poeci tych krajów tworzyli hymny i pieśni o wolności i niepodległości — „A la Libertad”, „A la Independencia”. Dlatego też największą więzią łączącą ich z wielką literaturą świata jest nie tylko wspólnota języka, ale i wspólnota historii (300 lat niewoli hiszpańskiej), a wreszcie walka o wolność.

Imiona — Simona Bolivar, przywódca walk o niepodległość w roku 1820 — i współczesnego bohatera — Louisa Prestesa, podobnie jak i tych, którzy swoim piórem walczyli o pokój i wyzwolenie społeczne — pisarzy Jorge Amado lub poety Pablo Neruda — zna dziś każde południowo — amerykańskie dziecko.

Takim jest również poeta kubański Nicolas Guillen, który przybywa w tych dniach do Warszawy, aby wziąć udział w Światowym Festiwalu.

„W mojej ojczyźnie śpiewają kołysanki i usypiają nimi małe Murzynki” — powiedział niedawno Nicolas Guillen jednemu z dziennikarzy. — Za wiele tych usypiających kołysanek. Uważam, że Murzynów trzeba dziś obudzić”.

Mówiąc zaś o ludowych pieśniach objaśnia: „Ludowe pieśni mego kraju są utrzymane w tym samym rytmie co taniec „son”. „Son” na Kuby, jest tym samym, czym tango w Argentynie lub samba w Brazylii. Instrumentami przy tych pieśniach są — sześcioprętowa gitara — „tres”, bęben — „bango”, dwa kawałki drzewa do wybijania rytmu — „clave” i kule z kasztanietami — „maracas”.

Skoro już mówimy o pieśniach i muzyce Łacińskiej Ameryki to warto tu przypomnieć, jak muzyka ta obroniła się przed zalewem kosmopolityzmu z Broadwayu.



Kiedy lansujący muzykę brazylijską — „Macumba Club” otworzył w jednym z miast amerykańskich swoje podwoje nikt nie przewidywał, że wkrótce popularność jego przyciągnie setki innych tego rodzaju lokalnych rytmów. Wkrótce o „Macumba Club” mówiono od Rio de Janeiro do Rio de Janeiro.

Dobrze zakoszenie przeżyli menedżerzy orkiestr jazzowych, kiedy nagle do Nowego Orleanu podążać zaczęły pielgrzymki miłośników muzyki, aby usłyszeć choć raz jak gra południowo — amerykańska orkiestra Perez Prado, niewiele mająca wspólnego z jazzem.

Domysły i przypuszczenia o dawna krząca wśród kół muzycznych Ameryki — znała swoje potwierdzenie. Zwolniony z pracy przez przygodnych kompozytorów jazz — przestał już bawić. Szukano innych wzruszeń muzycznych, innej muzyki tańecznej. Szukać nie trzeba było daleko. Razem z klekotem kastanietów wiała na kontynent południowo — amerykański, a potem i do Europy — nowa muzyka, nowy rytm... karioka, rumba, samba, a wreszcie — mambo...

Businessmeni z północy zrozumieć, jak wielkie „niebezpieczeństwo” stanowił dla nich niebezpieczny rytm, który walczył z ich dominacją. Zaczęło domagać się od twórców i kompozytorów zwrócenia się do zwyczajnych form muzyki tańecznej. Ale jednocześnie nie oszczędzono muzyki ludowej z południa. Zaczęło „kompromisować” pseudo-mambo i pseudo-samby. Powstały takie „utwory” jak „Santa Claus-Mambo” — będące przykładem zwłagalizacji ludowej muzyki południowo-amerykańskiej.

W najbliższych formach tańca do nas muzyka z Brazylii, Argentyny, Boliwii czy Urugwaju — razem ze studentami z tych krajów, przybyłymi na międzynarodowy Festiwal do Berlina, a następnie — do Bukaresztu.

W Zachodniej Europie muzykę tę spopularyzowała Yma Sumac, zespół „Trio Guarani” wykonujący stare pieśni indyjskie i „Los Pa-

— w realizacji festiwalowych zobowiązań w budownictwie bierze udział 17460 pracowników, którzy podzieli na budowlanych trójmiasta 3652 zobowiązania zespołowe i 4225 zobowiązań indywidualnych.

— że wielomilionowe oszczędności i ponadplanowa produkcja przyniesie realizację zobowiązań festiwalowych podjętych przez naszych gości.

— Tak np. załoga węgrowskiej i białogórskiej Stoczni Gdańskiej zobowiązała się, wykorzystując materiały wyprodukowane,

Burzliwymu dziennikarzowi powiedział o tym fakt, że liczba słuchaczy wyższych uczelni wynosi obecnie ponad 140 tysięcy młodych ludzi wobec 48,3 tysięcy w roku 1937/38; że ilość studentów przypadających na 10 tysięcy mieszkańców, jest dziś w Polsce 3 razy większa niż we Francji i 4 razy większa niż w Anglii; niemal połowa studentów korzysta z domów akademickich, a 68 proc. — ze stypendiów państwowych; 37 proc. studentów wyższych uczelni stanowią dziś synowie robotników, 37 proc. — synowie małorolnych chłopów, 23 proc. — synowie inteligencji pracującej. W szkołach rolniczych kształcą się ponad sto tysięcy uczniów, podczas gdy przed wojną było ich zaledwie 1.800. W szkołach podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych uczy się bezpłatnie 3.853.000 dzieci i młodzieży. W ciągu dziesięciu lat Polski Ludowej wydaliśmy 700 milionów egzemplarzy książek wobec 420 milionów egzemplarzy, wydanych w okresie dwudziestu lat rządów sanacji.

Ktożby to kraj kapitalistyczny, nawet z rzędu tych najbogatych, może przedstawić podobną statystykę? Ktożby to ustrój potrafiłby tak wielkiej rewolucji w dziedzinie oświaty?

Co się zaś dotyczy naszego kraju, to w ciągu dziesięciu lat możemy się poszczycić podobną statystyką w takich dziedzinach życia, jak ochrona zdrowia, wypoczynek młodzieży, czy rozwój sportu.

Ktożby to kraj kapitalistyczny, nawet z rzędu tych najbogatych, może przedstawić podobną statystykę? Ktożby to ustrój potrafiłby tak wielkiej rewolucji w dziedzinie oświaty?

Co się zaś dotyczy naszego kraju, to w ciągu dziesięciu lat możemy się poszczycić podobną statystyką w takich dziedzinach życia, jak ochrona zdrowia, wypoczynek młodzieży, czy rozwój sportu.

CZY WIECIE, ŻE...

— do realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych na czesie V Festiwalu wzięło się na terenie naszego województwa ponad 80 tysięcy młodych, zarówno ZMP-owców jak i niezorganizowanych.

— w realizacji festiwalowych zobowiązań w budownictwie bierze udział 17460 pracowników, którzy podzieli na budowlanych trójmiasta 3652 zobowiązania zespołowe i 4225 zobowiązań indywidualnych.

— że wielomilionowe oszczędności i ponadplanowa produkcja przyniesie realizację zobowiązań festiwalowych podjętych przez naszych gości.

— Tak np. załoga węgrowskiej i białogórskiej Stoczni Gdańskiej zobowiązała się, wykorzystując materiały wyprodukowane,

zaoszczędzić państwu blisko 500 tys. zł.

— młodzieżowa brigada traktorowa z PGR Lubieszyn i (pow. Nowy Dwór Gd.) zobowiązała się na czesie Festiwalu wykonać codziennie 150 proc. normy, a Stanisław Geruzel — księgowy z tego PGR postanowił po zakończonym roku pracy obrać 20 arów buraków.

— uczniowie Liceum Wychowawczy Przedszkoli w Leorku zaleśli na czesie Festiwalu w miesiacach maju i czerwcu 5 ha nieulgowych.

— we wsiach naszego województwa odbyło się w okresie przygotowań do Festiwalu ponad 60 festynów.

— młodzież wiejska wybudowała i wyremontowała w okresie przygotowań do Festiwalu ponad 300 boisk sportowych.

Ogromną rolę spełnia młodzież w walce o zwycięstwo ustroju sprawiedliwości społecznej. „Nie może nie uderzać fakt wielkiej ilości młodych, zajmujących stanowiska kluczowe. Stanowią to objaw bardzo rewolucyjny” — pisze cytowany wyżej dziennikarz francuski. Istotnie, kogoś, kto przyjeżdża do nas z Zachodu, nie może nie uderzać fakt, że młodzież ma u nas w Sejmie 32 „własnych” posłów. W radach narodowych spotykamy ludzi, którzy na swoją młodą głowę biorą skomplikowane bardzo sprawy rządzenia gromadą czy powiatem. W wielkich przedsiębiorstwach, mających ogromne znaczenie dla rozwoju całego kraju, mamy na kierowniczych stanowiskach młodych techników czy inżynierów.

Ktożby to ustrój tak bardzo ufa młodzieży i powierza jej tak odpowiedzialne zadania? Ktożby to ustrój dał młodemu człowiekowi przekonanie, że tylko od jego zdolności i pracy zależy możliwość rozwoju i awansu?

Oczywiście, nie zamierzamy nikogo przekonywać, że w sprawie młodzieży zrobiliśmy już wszystko, że życie nasze jest sielskie — anielskie, że mamy same powody do radości, a żadnych powodów do zmartwień. Przeciwnie. Mamy ich sporo. Są izdebki, w których za mało metrów kwadratowych przypada na jedną osobę. Nie rozwiązany jest jeszcze trudny problem mieszkaniowy. Place w wielu zawodach są niskie. Zaostrzenie często nie dopisuje. Nie sądzimy wcale, że ubrania, czy buty, które nam prezentują wystawy sklepów MHD, są w najlepszym gatunku. Różne są też nasze trudności i kłopoty. Większe i mniejsze. Nie zamierzamy nad tym wszystkim bełkotliwie biadolić i narzekać. Pragniemy natomiast zakasać rekawy, aby uczynić nasze życie bogatszym, dostatniejszym.

Czekaj jeszcze wiele trudni i mozołu. Ale pamiętajcie, jak to dawno wydawało się nam przed dziesięciu laty do realizacji jednego tylko z naszych ówczesnych marzeń — do odbudowania Warszawy. Długo wydawała się nam droga do realizacji takich prostych — wydaje się dziś — spraw, jak to, aby nie było u nas bezrobotnych i głodnych. I to zostało u nas zrobione. Nie wyzyskiem i grabieżą, a trudną, codzienną pracą całego narodu, w tym również naszej młodzieży.

W. Żrałek



Serdeczne powitanie młodzieży fińskiej na Dworcu Gdańskim w Warszawie

Kalendarz festiwalowy

Niezwykłe barwny i bogaty jest program V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który trwać będzie w Warszawie w dniach od 31 lipca do 14 sierpnia br. Obok dziesiątków imprez o charakterze politycznym w dniach Festiwalu odbędą się niezliczone ilości imprez kulturalnych i sportowych, zabaw i wycieczek, spotkań młodzieży, organizowane będą wieczorki, wystawy itp. A oto jak przedstawia się ramowy program 15 dni Festiwalu oraz program II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży:

31 LIPIEC

O godz. 16.00 na Stadionie Dziesięciolecia odbędzie się uroczyste otwarcie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Również tego dnia przed południem i wieczorem w wielu punktach miasta rozpoczyna się impreza artystyczna i zabawy taneczne.

O godz. 10.00 w Filharmonii Narodowej odbędzie się uroczyste otwarcie festiwalowych konkursów artystycznych.

O godz. 15.30 na Stadionie Dziesięciolecia nastąpi otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Wieczorem tego dnia w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się program galowy.

O godz. 10.00 w Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej.

O godz. 21 w kinie „Moskwa” odbędzie się uroczyste otwarcie Festiwalu Pokazu Filmów.

O godz. 20.30 w Teatrze Polskim zorganizowane zostanie wieczór ku czci Adama Mickiewicza.

Wieczorem — ZSRB, Wietnam i Norwegia wystąpią z galowymi programami.

Program dnia przewiduje ponadto międzynarodowe konkursy artystyczne, elewacje koncertu i inne imprezy.

Ze sportu zobaczymy w tym dniu oprócz spotkań w piłce wodnej, koszykowej, siatkowej, w lekkoatletyce, szermierce i tenisie stołowym — w ramach II MISM, także masowe zawody sportowe — SOR (Sportowa Oznaka Festiwalu).

O godz. 11 w salach „Zachęty” nastąpi otwarcie Międzynarodowej Wystawy Młodych Plastyków.

Na stadionie „Budowlanych” o godz. 15.30 uroczystie będziemy w Międzynarodowym Świątynie Zbiorów. W Filharmonii Narodowej odbędzie się o godz. 20 zamknięcie Międzynarodowych Konkursów Redakcji „Młodzież Świata”.

O godz. 21 między narodowy koncert „W obronie praw młodzieży”.

W ciągu dnia odbędzie się spotkanie młodych polskich robotników z robotnikami pokrewieństw.

O godz. 16.00 na Stadionie Dziesięciolecia odbędzie się uroczyste otwarcie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Również tego dnia przed południem i wieczorem w wielu punktach miasta rozpoczyna się impreza artystyczna i zabawy taneczne.

O godz. 10.00 w Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej.

O godz. 15.30 na Stadionie Dziesięciolecia nastąpi otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Wieczorem tego dnia w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się program galowy.

O godz. 10.00 w Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej.

O godz. 15.30 na Stadionie Dziesięciolecia nastąpi otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Wieczorem tego dnia w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się program galowy.

1 SIERPIEŃ

O godz. 16.00 na Stadionie Dziesięciolecia odbędzie się uroczyste otwarcie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Również tego dnia przed południem i wieczorem w wielu punktach miasta rozpoczyna się impreza artystyczna i zabawy taneczne.

O godz. 10.00 w Filharmonii Narodowej odbędzie się uroczyste otwarcie festiwalowych konkursów artystycznych.

O godz. 15.30 na Stadionie Dziesięciolecia nastąpi otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Wieczorem tego dnia w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się program galowy.

O godz. 10.00 w Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej.

O godz. 21 w kinie „Moskwa” odbędzie się uroczyste otwarcie Festiwalu Pokazu Filmów.

O godz. 20.30 w Teatrze Polskim zorganizowane zostanie wieczór ku czci Adama Mickiewicza.

Wieczorem — ZSRB, Wietnam i Norwegia wystąpią z galowymi programami.

Program dnia przewiduje ponadto międzynarodowe konkursy artystyczne, elewacje koncertu i inne imprezy.

Ze sportu zobaczymy w tym dniu oprócz spotkań w piłce wodnej, koszykowej, siatkowej, w lekkoatletyce, szermierce i tenisie stołowym — w ramach II MISM, także masowe zawody sportowe — SOR (Sportowa Oznaka Festiwalu).

O godz. 11 w salach „Zachęty” nastąpi otwarcie Międzynarodowej Wystawy Młodych Plastyków.

Na stadionie „Budowlanych” o godz. 15.30 uroczystie będziemy w Międzynarodowym Świątynie Zbiorów. W Filharmonii Narodowej odbędzie się o godz. 20 zamknięcie Międzynarodowych Konkursów Redakcji „Młodzież Świata”.

O godz. 21 między narodowy koncert „W obronie praw młodzieży”.

W ciągu dnia odbędzie się spotkanie młodych polskich robotników z robotnikami pokrewieństw.

O godz. 16.00 na Stadionie Dziesięciolecia odbędzie się uroczyste otwarcie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Również tego dnia przed południem i wieczorem w wielu punktach miasta rozpoczyna się impreza artystyczna i zabawy taneczne.

O godz. 10.00 w Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej.

O godz. 15.30 na Stadionie Dziesięciolecia nastąpi otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Wieczorem tego dnia w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się program galowy.

O godz. 10.00 w Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej.

O godz. 15.30 na Stadionie Dziesięciolecia nastąpi otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Wieczorem tego dnia w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się program galowy.

2 SIERPIEŃ

O godz. 16.00 na Stadionie Dziesięciolecia odbędzie się uroczyste otwarcie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Również tego dnia przed południem i wieczorem w wielu punktach miasta rozpoczyna się impreza artystyczna i zabawy taneczne.

O godz. 10.00 w Filharmonii Narodowej odbędzie się uroczyste otwarcie festiwalowych konkursów artystycznych.

O godz. 15.30 na Stadionie Dziesięciolecia nastąpi otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Wieczorem tego dnia w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się program galowy.

O godz. 10.00 w Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej.

O godz. 21 w kinie „Moskwa” odbędzie się uroczyste otwarcie Festiwalu Pokazu Filmów.

O godz. 20.30 w Teatrze Polskim zorganizowane zostanie wieczór ku czci Adama Mickiewicza.

Wieczorem — ZSRB, Wietnam i Norwegia wystąpią z galowymi programami.

Program dnia przewiduje ponadto międzynarodowe konkursy artystyczne, elewacje koncertu i inne imprezy.

Ze sportu zobaczymy w tym dniu oprócz spotkań w piłce wodnej, koszykowej, siatkowej, w lekkoatletyce, szermierce i tenisie stołowym — w ramach II MISM, także masowe zawody sportowe — SOR (Sportowa Oznaka Festiwalu).

O godz. 11 w salach „Zachęty” nastąpi otwarcie Międzynarodowej Wystawy Młodych Plastyków.

Na stadionie „Budowlanych” o godz. 15.30 uroczystie będziemy w Międzynarodowym Świątynie Zbiorów. W Filharmonii Narodowej odbędzie się o godz. 20 zamknięcie Międzynarodowych Konkursów Redakcji „Młodzież Świata”.

O godz. 21 między narodowy koncert „W obronie praw młodzieży”.

W ciągu dnia odbędzie się spotkanie młodych polskich robotników z robotnikami pokrewieństw.

O godz. 16.00 na Stadionie Dziesięciolecia odbędzie się uroczyste otwarcie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Również tego dnia przed południem i wieczorem w wielu punktach miasta rozpoczyna się impreza artystyczna i zabawy taneczne.

O godz. 10.00 w Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej.

O godz. 15.30 na Stadionie Dziesięciolecia nastąpi otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Wieczorem tego dnia w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się program galowy.

O godz. 10.00 w Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej.

O godz. 15.30 na Stadionie Dziesięciolecia nastąpi otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Wieczorem tego dnia w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się program galowy.

3 SIERPIEŃ

O godz. 16.00 na Stadionie Dziesięciolecia odbędzie się uroczyste otwarcie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Również tego dnia przed południem i wieczorem w wielu punktach miasta rozpoczyna się impreza artystyczna i zabawy taneczne.

O godz. 10.00 w Filharmonii Narodowej odbędzie się uroczyste otwarcie festiwalowych konkursów artystycznych.

O godz. 15.30 na Stadionie Dziesięciolecia nastąpi otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Wieczorem tego dnia w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się program galowy.

O godz. 10.00 w Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej.

O godz. 21 w kinie „Moskwa” odbędzie się uroczyste otwarcie Festiwalu Pokazu Filmów.

O godz. 20.30 w Teatrze Polskim zorganizowane zostanie wieczór ku czci Adama Mickiewicza.

Wieczorem — ZSRB, Wietnam i Norwegia wystąpią z galowymi programami.

Program dnia przewiduje ponadto międzynarodowe konkursy artystyczne, elewacje koncertu i inne imprezy.

Ze sportu zobaczymy w tym dniu oprócz spotkań w piłce wodnej, koszykowej, siatkowej, w lekkoatletyce, szermierce i tenisie stołowym — w ramach II MISM, także masowe zawody sportowe — SOR (Sportowa Oznaka Festiwalu).

O godz. 11 w salach „Zachęty” nastąpi otwarcie Międzynarodowej Wystawy Młodych Plastyków.

Na stadionie „Budowlanych” o godz. 15.30 uroczystie będziemy w Międzynarodowym Świątynie Zbiorów. W Filharmonii Narodowej odbędzie się o godz. 20 zamknięcie Międzynarodowych Konkursów Redakcji „Młodzież Świata”.

O godz. 21 między narodowy koncert „W obronie praw młodzieży”.

W ciągu dnia odbędzie się spotkanie młodych polskich robotników z robotnikami pokrewieństw.

O godz. 16.00 na Stadionie Dziesięciolecia odbędzie się uroczyste otwarcie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Również tego dnia przed południem i wieczorem w wielu punktach miasta rozpoczyna się impreza artystyczna i zabawy taneczne.

O godz. 10.00 w Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej.

O godz. 15.30 na Stadionie Dziesięciolecia nastąpi otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Otworzyć drogę przemysłowym metodom W BUDOWNICTWIE

Strażniczka w przeciwsłonecznych okularach energicznie macha ręką na znak, że należy wycofać się z placu budowy. Za azurowym płotkiem z drewnianych obrzynek półtoratonyowej dźwig z charakterystycznym łoskotem przesuwają się wzdłuż krótkiego torowiska. Na jego wysięgniku miarowo kołysze się niewielka betonarka. Widocznie to jest przyczyną rosnącego zaniepokojenia strażniczki.

— Nie wolno wchodzić na budowę! — woła. — Tu niebezpiecznie!

Na placu budowy przy ul. Korzennej 1, krząta się kilkunastu ludzi. Miała to być budowa wzniesiona systemem przemysłowym. Nie sądzicie jednak, że znikoma liczba załogi jest tu wskaźnikiem wysokiej mechanizacji robót. Nie podobnego! To tylko wynik nieudolności organizacyjnej ZBM, które zezwasi nie pomyślało o przygotowaniu we własnych zakładach prefabrykacji dostatecznej ilości elementów budowlanych. Wiele kierownictwo budowy nie mogąc rozwinąć należytego tempa robót, udzieliło dla znacznej części załogi urlopów wypoczynkowych. W pełni budowlanego sezonu, gdy słoneczna pogoda aż prosi, aby ciągnąć mury!

PREFABRYKATÓW BRAK ROBOTY LEŻA

A budowa tymczasem znajduje się w stanie embrionalnym, choć harmonogram przewidywał przekazanie gotowego budynku w październiku.

— Płyty stropowe i podciagi mamy — informuje kierownik budowy, inż. Sowiński. — Ale brak jest ram ciekich i drzwiowych, do staniemy je dopiero w sierpniu. I do tego czasu nie możemy ruszyć murów.

— A jak z blokami kominowymi?

— Nie ma i nie wiadomo kiedy będą. Zanim je otrzymamy, to na pewno wyciągniemy już ściany i trzeba będzie pustaki kominowe wpuszczać między ściany. A może nawet wypadać murować kominy z cegły. Chociaż będzie to trudne, bo cegła jest cięższa od pustaków kominowych i wymaga solidniejszego fundamentu. A najwazniejsze, że nie zmieści się w otworach stropowych, które obliczone były na prefabrykaty.

Jak się okazuje, nie ma też jeszcze gzymsów i elementów klatek schodowych. Zakłady prefabrykacji nie nadążają z produkcją, zwłaszcza, że równocześnie muszą produkować na potrzeby budownictwa nieprzemysłowego.

Sytuacja rzeczywiście nie jest różowa. Prefabrykaty, które są sercem budowy, nie są dostarczane na czas, ani też w dostatecznej ilości — i robota na budowach leży. Praca w zakładach prefabrykacji, nie przygotowanych do produkowania elementów budowlanych, odbywa się z „mózem na gardle”.

A dzisiaj się to dlatego, że riki z dyrekcji ZBM nie pomyślał o tym, aby zwiększyć i przyspieszyć załadunek, zapewnić jej wysokość, we właściwy sposób i w odpowiednim czasie rozpocząć produkcję prefabrykatów, które muszą mieć czas na spokojne dojrzewanie. A zamiast tego dyrektor techniczny ZBM, inż. J. Rzebiński, pomyślał o montażu kosztownych dźwigów wieżowych, które nie mają

ności i nieudolności organizacyjnej, jaką przejawia w stosunku do obu budów dyrekcja ZBM, należałoby szybko przystąpić do zagospodarowania hali po kamieniarzach przy ul. Stągiewnej, zaopatrzyć ją w światło i wodę i uruchomić tam część produkcji prefabrykatów. Zapewniłoby to obu budomom lepsze zaopatrzenie, o ile oczywiście główny mechanik ZBM zaoferuje się o dostarczenie załadunku drugiej spawarki punktowej, bo posiadana obecnie nie nadaje, oraz pewnej ilości nowych wibratorów. I jeżeli dyrekcja ZBM wystara się o kredyty na rozbudowę zaplecza, a także otoczy większą opieką oba noworodki budowlane i zakłady prefabrykacji.

Dwa młodzi, pełni zapału inżynierowie, Jakowlew i Ciolek, z których pierwszy jest kierownikiem odcinka produkcji pomocniczej, a drugi koordynatorem z ramienia ZBM między zakładami prefabrykacji a odcinkiem budowlanym, mają tylko teoretyczne przygotowanie i sami, mimo najlepszych chęci, nie nie wskazują, jeśli nie znajdują mocnego oparcia i pomocy w dyrekcji. Wprawdzie inż. Mrozowski, kierownik OB-1, w skład którego wchodzi obie budowy, jest pełen optymizmu, gdy wspomina o ustnowym ostatnio wspólnie z kierownikami zakładów prefabrykacji Wyszowskim i Matkowskim harmonogramie, na podstawie którego budowy mają od dnia 1 sierpnia regularnie otrzymywać prefabrykaty. Ale nie ludźni się, że nastąpi to tak łatwo. Bo weźmy chociażby za potrzebowanie obu budów i zdolność produkcyjną zakładów: np. bloków kominowych potrzeba dziennie 33 sztuki, a zakłady mogą dostarczać zaledwie 6. Dalej — gzymsów potrzeba 10 sztuk dziennie, a zakłady wykonują tylko 7, obramowań okiennych — 8, zakładów dostarczą 2 lub 3. W tej proporcji utrzymane są również i inne elementy. Jeśli więc sprawa produkcji prefabrykatów dyrekcja ZBM nie znajmie się energicznie, nie usunie przeszkód i trudności, które w większości wypadków powstają z jej winy, jeśli nie wyjdą na pomoc w Ministerstwie Budownictwa i Miał i Osiedli — to z przemysłowym budownictwem w Gdańsku nie ruszymy z miejsca.

CO ZROBIĆ, ABY BYŁO LEPIEJ?

Aby położyć wreszcie kres tej żenującej wprost bezradności na prefabrykach.

CO ZROBIĆ, ABY BYŁO LEPIEJ?

Aby położyć wreszcie kres tej żenującej wprost bezradności na prefabrykach.

J. Kobus.



Na polach PGR Rusocin pracują dziewczęta z woj. lubelskiego przy pielęgnacji buraków cukrowych. Młode junaczki „Służby Polsce” troszczą się nie tylko o wysokie zbiory — biorą one także udział we współzawodnictwie festiwalowym — wydają gazetki ścienne, organizują życie kulturalne.

Na zdjęciu: Junaczki przy pielęgnacji buraków.

Pierwsza w kraju prototypownia sprzętu okrętowego

W Gdańskiej Fabryce Maszyn i Odlewów uruchomiono została pierwsza w kraju prototypownia sprzętu okrętowego i motorzwojnego. W nowowbudowanym na terenie fabryki budynku pracują już hale produkcyjne i laboratorium. Do tychże prototypownia wykonana 2 nowe prototypy — podnórnik hydrauliczny o nośności 10 ton i wirnik wentylatora nowej konstrukcji.

Głównym zadaniem załogi jest opracowywanie nowych stopów metali, z których powstawać będą nieprodukowane dotychczas w kraju urządzenia okrętowe i motorzwojne.

J. Kobus.

Na tropach marnotrawstwa

Czyżby skazane na zniszczenie?

Na terenie Gdańskiej Fabryki Kwasu Siarkowego znajduje się zówestawiana przez działania wojenne fabryki papieru. W fakcie tym nie ma nic takiego, co wymagałoby aż zasygnalizowania w prasie, gdyby nie władz na znaczne ilości stali i niszczących cegieł z dnia na dzień na próżno czekających na decyzję o wykorzystaniu.

Jak informuje dyrekcja GFKS, zdewastowany szkielet fabryki papieru znajduje się w gestii Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i od niego zależy wydanie decyzji.

Obecny stan budynków oraz konstrukcje stalowe, urządzenia i maszyny wymagają aby decyzja ta była wydana jak najszybciej. Do

odbudowy fabryka, zdaniem fachowców, nie nadaje się, należy więc oddać cegły budownictwu — konstrukcje stalowe i urządzenia na złom do hut. Zbyt cenne są materiały tkwiące w ruinach budynków fabryki, aby spokojnie tolerować obecny stan i dopuszczać do dalszych zniszczeń.

Tyle co do budynków i konstrukcji stalowych. Osoba na pozycję stanowiącej tej sprawy oraz braku jakiegokolwiek konserwacji uległy one dewastacji, zalegała obecnie plac fabryczny i ruiny fabryki. M. in. wymienić tu trzeba takie maszyny jak: chłodnica specjalna z rurami miedzianymi, których ciężar wynosił ok. 1500 kg, chłodnica innego typu z ożberkowaniem mosiężnym w stalowych ramach o wadze 4 ton, w czym metal kolorowy ważył około 500 kg oraz szereg innych maszyn z żelwa.

Jak widać maszyny przed stawiając cenny surowiec, w którym same metale kolorowe stanowią poważną pozycję. Najwyższy więc czas, aby zająć się nimi jak należy i nie dopuścić do całkowitego zmnarowania materiału.

(K. S.)

Z czym idziemy na Festiwal

(Dokończenie ze str. 3.)

brzeża nazwiska przodujących biogadziów i robotników: Wenty, Maluka, Swachy — ze Stoczni Gdańskiej, Siejki i Ralando z portu gdańskiego. Szereg z PGR polanek (now. Szum), Zdzisława Helne — technika weterinaryj z PGR Radostowa (pow. Tczew).

Nasze osiągnięcia w przygotowaniu do Festiwalu są zasługą nie tylko samej młodzieży, ale i całego społeczeństwa, zasługą pomocy organizacji i instytucji państwowych. Pomoc ta potrzebna jest nam nadal w okresie trwania Festiwalu i po jego zakończeniu.

Młodzież woj. gdańskiego reprezentować będzie na Festiwalu 60 delegatów. Poza tym w Festiwalu weźmie udział ponad 6 tysięcy młodzieży gdańskiej.

Dlatego z wielką radością należy powitać inicjatywę młodzieży, która zastępuje przy warsztatach pracy swych kolekców, wyjeżdżających na Festiwal. Szczególnie poważne zadania stoją tu przed młodzieżą wiejską, bowiem okres trwania Festiwalu — to okres żniw.

Festiwal odbędzie się w Warszawie, ale myśl młodzieży,



Dzierżyński przemawia do robotników z balkonu pałacu Branickich — siedziby Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku. Obok — Marchlewski i Kon.

Pierwszy robotniczo - chłopski rząd polski

JEST taki rysunek: na balkonie pałacu Branickich stoi uśmiechnięty Julian Marchlewski, a obok, w kaszkiecie, ze wzniesioną do góry ręką, przemawia do zebranych na dziedzińcu robotników Feliks Dzierżyński. Ludzie w skupieniu słuchają jego słów. Dzierżyński mówi o budowie nowego, wolnego od wyzysku życia.

Ci trzej wybitni rewolucjonści, tak dobrze znani polskiej klasie robotniczej, oraz młodszy od nich Edward Próchniak, warszawski metalowiec, działacz SDKPiL i KPP — stali na czele Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, pierwszego przewoźnego rządu robotniczo-chłopskiego na ziemiach polskich. Powstał on w Białymstoku 30 lipca 1920 r. w warunkach zwycięskiej kontrofensywy Armii Czerwonej przeciwko pilsudczykowskiemu wojskom, które napadły na młode państwo radzieckie.

PRAWDA OWYCH DNI

Burżuazja, a zwłaszcza pravicowe kierownictwo PPS, starała się za wszelką cenę sfalszować prawdę o Tymczasowym Komitecie Rewolucyjnym Polski. Usiłowała zniekształcić prawdę o grabieżczych napadach burżuazyjnej Polski na ZRR.

Jak w rzeczywistości wyglądała ta sprawa?

W latach 1918—19 fala rewolucyjna ogarnęła cały kraj. Za przykładem ludu rosyjskiego polscy robotnicy i chłopcy tworzyli rady delegatów — organa władzy rewolucyjnej. W fabrykach, kościołach, hutach — robotnicy wybierali komitety. Dochodziło do zbrojnych wystąpień przeciwko burżuazji. Przypomnijmy chociażby walki w Zagłębiu Dąbrowskim czy w powiecie tarnobrzskim. Hasło „Cała władza w ręce

ludu robotniczego” — rozlegało się na ziemi polskiej.

Pilsudski, herold kapitalizmu i militarysty polskiego, zdawał sobie sprawę, że nie zdławi wrzenia rewolucyjnego, jak długo istnieć będzie Republika Rad, wskazująca ludowi pracującemu drogę prawdziwego wyzwolenia. Toteż kiedy sromotnym fiaskiem zakończyły się dwie antyradzieckie interwencje imperialistów anglo-amerykańsko-francuskich, Pilsudski skwałownie podjął się zadania powołanego mu przez sztaby generalne mocarstw zachodnich, aby ponownie uderzyć na Kraj Rad.

Rząd radziecki nie chciał wojny. Wierny leninowskiej zasadzie, że każdy naród ma prawo do niepodległego bytu, wytrwał dażąc do uregulowania swoich stosunków z państwem polskim. Zwracał się z pokojowymi propozycjami 22 grudnia 1919 r., a następnie ponawiał je 28 stycznia i 2 lutego 1920 r. Ale Pilsudski chciał wojny. „Ja im poddyktuję pokój w Moskwie” — oświadczył buńczucznie.

Tylko bankructwem mogła się skończyć awanturka wyprawa Pilsudskiego. Armia Czerwona gromiła pilsudczykowskiach najeźdźców wkroczyła na terytory polskie, niosąc na swych sztandarach hasło wolności i pokoju. W odczynie i ulotkach rząd radziecki wskazywał, że gdy burżuazja polska zostanie rozgromiona, naród polski uzyska możliwość urządzenia sobie życia według swej własnej woli.

Jak wspominał naocznym świadkiem owych dni, proletariatu polski witał swoich sojuszników chlebem i kwiatami. Zepchnięty w podziemie polski ruch rewolucyjny zaczął swobodnie działać na wyzwolonych terenach. Ponownie rozwinęła działalność rady delegatów w Białymstoku, we wsiach Krupice, Milejczyce, Mielniki i w innych, które miały już za sobą bo-

jowe tradycje. Proletariat polski mógł stworzyć własny ośrodek, zdolny do położenia podwalin władzy ludu, do zmobilizowania walki o Polskę socjalistyczną. Polscy komuniści powołali w Białymstoku Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

W WALCE O NOWĄ POLSKĘ

Trudne zadania stanęły przed Komitetem Rewolucyjnym. Nielatwa to rzecz przystąpić do budowy nowego ustroju, i to w warunkach ciężkich zmagających wojennych. Jednakże mimo wielkich trudności, mimo wścieklej nacjonalistycznej propagandy polskiej burżuazji, rząd rewolucyjny, zyskując sobie poparcie szerokiego kół społeczeństwa, zaczął wprowadzać w życie postanowienia swego programu. A program Komitetu, zawarty w manifestie do polskiego ludu, był programem rewolucyjnym, programem złamania władzy burżuazji i zbudowania ustroju sprawiedliwości społecznej.

„Nastąpi godzina wyzwolenia — głosił Manifest. — Lud robczy w Polsce, wyzwolony spod jarzma kapitalistów, oiszarników, zdzierców i wyzyskiwaczy, we własne dłonie bierze swój los”.

„Fabryki i kopalnie — głosił dalej manifest — należy wydrzeć kapitalistom... Przechodzą one na własność narodu i zarządzają je obejmują komitety robotnicze. Folwarki i lasy również przechodzą na własność narodu. Ziemia włościan pracujących pozostaje nieżykalna. W miastach władzę obejmują delegaci robotników, a na wsi — rady gromadzkie”.

Ze wzruszeniem przeglądamy dziś pozostałości już, nieco postarzone, a jakże wciąż świeże w swej treści deklaracje, odczyty, rozkazy i komunikaty, wydane przez Komitet Rewolucyjny. Przemawia z nich myśl partii, która konsekwentnie wprowadzając w życie

przemiany demokratyczne, zmierzała do utrwalenia władzy robotników i chłopów, do wyrwania Polski z odwiecznego zacięcia. W krótkim okresie sprawowania władzy na niewielkim skrawku ziemi polskiej, przebito na własność ludu fabryki, skonfiskowano majątki obszarnicze, umorzono chłopom podatki i długi. Przysąpiono do uruchamiania zakładów przemysłowych, do odbudowy linii kolejowych. Zagwarantowano wszystkim wolność wiary, myśli i sumienia.

Robotnicy i chłopci, czują się gospodarzami, rozumieją, że pracują dla siebie. Oto pilna sprawa była aprobowanie miasta. Zboże leżało w pokosach. Koni nie było, żeby je zwieźć i dostarczyć do młynów. I wtedy to ludzie różnych warstw społecznych stanowili na własnych plecach przeniesienie snopów. Sami młóciłi, zaprzęgałi się do wozów. Niebawem pierwsze tran sporty zboża poczęły nadchodzić do młynów. W jednym z listów Dzierżyńskiego z tego okresu czytamy: „Zapatrzenie miasta w żywność usprawia nam się... Od dnia wczorajszego cena chleba spadła o 50 proc.”

Komitet uczył proletariatu, całe społeczeństwo, jak należy rządzić, uczył gospodarskiego stosunku do mienia narodowego. Jakże wymowne jest jedno z zarządzeń: „Dworów nie burzyć. Przysądzić się. Jeżeli macie mieszkanie liście i ciasto, to weźcie na mieszkanie dla siebie część dworu, oficyny i inne zabudowania. A gdy będzie można, to zaraz urządźcie we dworze szkołę, szpital, miejsce na zebrania wspólne... Książki i obrazy szanować... Jeśli dąłd był dla panów, to niechaj teraz będą dla wszystkich”.

WŁADZA NA ZAWSZE NASZA

Wiara w zwycięstwo rewolucji rosła z dniem każdym na całej ziemi polskiej. Klasa robotnicza Warszawy

Meldunek załogi ZBM

Załoga Zjednoczenia Budownictwa Inżynieryjno-Morskiego w Gdańsku, która w ubiegłym roku zajęła 11 miejsce w skali krajowej we współzawodnictwie o tytuł najlepsze go zjednoczenia, melduje o wykonaniu zobowiązań podjętych z okazji 22 Lipca.

Ogółem załoga podjęła 296 zobowiązań grupowych i 138 indywidualnych oraz zaciągnęła 225 wart produkcyjnych.

Do załóg szczególnie wyróżniających się należą załoga budowy BW-47/114, która pomimo trudności materiałowych zakończyła budowę estakady dla PRCP w Dźw. Nowie. Załoga tej budowy włożyła wiele wysiłku, aby dochować terminu i nie spowodować przestoju cieżkiego sprzętu.

Przed terminem wykonania zadania: załoga i kierownik budowy BW-4/5-348 w Świnoujściu, wyprzedzając harmonogram o 3 dni oraz załoga budowy BW-4/7-227, która skróciła termin wykonania obiektu o 10 dni.

W realizacji zobowiązań grupowych podkreślić należy gospodarność brygady kafarowej ob. FRANCISZKA GOZDZIEJEWSKIEGO z budowy BW-4/2-310 w Gdyni, gdzie średnie przekroczenie norm w ciągu całego I półrocza wynosi 215 proc. Członkowie tej brygady w walce o obniżenie kosztów własnych uzyskali 90 tys. zł oszczędności.

Do przodujących brygad należy też należą brygadę ZURAWICZA z bazy sprzętu na Ostrowiu, brygadę szkutniczą TOCZKA, brygadę kotłarską KWAPINSKIEGO, młodzieżową brygadę ślusarską Matulewskiego i brygadę ślusarsko - maszynową PAŁKUSZCZYK.

BRONISŁAW TROŃSKI

Wezwanie uc'nów i instruktorów Zakładu Doskonalenia Rzemiosła

Jak informuje nasz korespondent JERZY NEUMAN, uczniowie i instruktorzy Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Gdańsku postanowili walczyć się do walki o obniżenie kosztów własnych. Załoga szkoleniowo-produkcyjna warsztatów ZDR postanowiła pójść śladami przodujących zakładów pracy Wybrzeża i w tym celu na masowce, która odbyła się w połowie lipca zobowiązała się do obniżenia kosztów własnych w ciągu 1955 r. o 11 proc. Równocześnie uczniowie i instruktorzy zwracali się z apelem do wszystkich Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w Polsce o podjęcie walki o obniżkę kosztów własnych.

(K)

